Nr. 218 (z dod. por.). Dnia 9 sierpnia. — Środa. — Dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejsza uroczystość św. Wawrzeńca, djakona, obchodzona będzie całodziennem solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach oraz procesją w kościele śś. Stanisława i Wawrzeńca na Woli pod Warszawą w nadchodzącą niedzielę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Gorszący proces Nortona i Ducreta zakończył się w sobotę surowym wyrokiem, pierwszego na trzy lata, drugiego na rok ciężkiego więzienia skazującym. Wyrok nie zdziwił nikogo; więcej zdumienia wywołał sam fakt, iż brutalne fałszerstwo tej natury mogło się wydarzyć w tak wysoko intelektualnie rozwiniętem społeczeństwie i że hardo wedrzeć się mogło aż na trybunę parlamentarną. Sprawdził się po raz nie pierwszy pewnik, że poziom etyczny sumienia i charakteru nie zawsze chodzi w parze z poziomem inteligencji społecznej.

Przebieg rozprawy sądowej był bardzo zajmujący. Negr Norton, właściwie Véron, mówił płynnie po francusku; oswoił się on łatwo z widokiem i charakterem sali, nie pierwszy raz mu bowiem przychodzi spozierać twarzą w twarz Temidzie. Prezydujący każe obnieść pomiędzy ławą przysięgłych fotografję głównego „dokumentu", owej listy przekupionych, na której jaśnieją nazwiska Rocheforta, Clémenceau i innych. Norton przygląda się także owemu dziełu swojego talentu fałszerskiego przez szkła i zeznaje, że jest to już siódma z list przez niego sfabrykowanych. Sześć pierwszych egzemplarzy, sporządzonych na życzenie Ducreta, nie spodobało się temuż Ducretowi. Dokonał on zresztą tylko niewolniczego przekładu z języka francuskiego na angielski.

Prezydujący: Gdzie są oryginały, z których pan tłumaczyłeś?

Norton: Nie zostawiano ich nigdy w moich rękach; nie wiedziałem również, po co robię te tłumaczenia. Dopiero gdy Ducret poznał mię w odległej kawiarni z deputowanym Millevoye, domyśliłem się, o co chodzi. Ducret żądał ode mnie przetłumaczenia 80 listów. Panu Millevoye powiedziałem za radą Ducreta, że listy skradłem w ambasadzie angielskiej. Od Millevoye otrzymałem pierwszych 5,000 fr., w restauracji Chevillarda odebrałem następnie dalszych 5,000. Resztę 25,000 fr. miałem otrzymać później.

Ducret z oburzeniem odpiera wszystkie insynuacje Nortona, nazywając je brutalnem kłamstwem, za które ktoś widocznie płaci Nortonowi. Norton robi wielkie giesty wściekłości i rzuca piorunujące spojrzenia na Ducreta, który wszakże wytrzymuje rażący blask błyskawic. Ducret przy legendowej pobłażliwości przewodniczącego trybunału w parogodzinnym wywodzie opowiada szczegółową historję swoich stosunków z nikczemnym negrem, który posiadał tyle wiadomości aktualnych o stosunkach świata politycznego i dyplomatycznego, że mógłby z łatwością podejść i odurzyć każdego dziennikarza. Wśród wywodu swojego Ducret nazywa byłego prezesa ministrów Ribota gatunkiem ajenta angielskiego; wśród wielu szczegółów, odbiegających daleko od przedmiotu i mimo tego a może właśnie dlatego bawiących audytorjum, opowiada oskarżony wizytę u ministra Develle'a, który powiedział mu sam: „Tutaj w biurku mojem posiadam dowody, że dzienniki francuskie biorą pieniądze od rządu angielskiego". Wieczorem tegoż samego dnia Ducret udał się do prezesa ministrów Dupuy. Tenże wyraził ubolewanie, że nie można dzisiaj prowadzić polityki na dawny sposób wenecki, że nie można wezwać do siebie kilku zbirów i powiedzieć im: „Zróbcie, aby ten człowiek zniknął". (Ogólne poruszenie w sali).

Prokurator jeneralny żywo: P. Dupuy nie mógł tego powiedzieć!

Obrońca Demange: Prośbę naszą, zaniesioną do prezydenta Carnota, aby ministrowie: Dupuy i Develle stanęli w charakterze świadków przed sądem, odrzucono.

Ducret utrzymuje, że o fałszerstwach dawniejszych Nortona i karach jego dowiedział się dopiero w toku śledztwa. Na pytanie prywatnego oskarżyciela Clémenceau opowiada Norton, że do willi Ducreta w Neuilly, gdzie był właściwy warsztat fałszerzy, zajeżdżał często redaktor *Petit Journala* Judet, o czem wszakże rozmawiali z Ducretem, nie wie.

Świadek Calmette z *Figara* zeznaje, że w marcu r. b. Norton proponował redakcji dostarczenie serji dokumentów, wykradzionych z ambasady angielskiej a dowodzących, że Freycinet, Clémenceau i t. d. dopuścili się zdrady kraju. Redakcja odmówiła przyjęcia. Norton twierdzi, że udał się do Calmette'a za radą Ducreta. Świadek Artur Meyer, redaktor *Gaulois*, takież same otrzymywał oferty od Nortona, któremu dawał niekiedy po kilka franków—„basarunku dla hołoty".

Norton: Gdy nie udało mi się spieniężyć dokumentów w *Figarze*, poszedłem za radą Ducreta do organu rojalistów, *Gaulois*.

Prezydujący: Chodziłeś pan tam, ponieważ otrzymywałeś zawsze drobne sumki. Nigdy pan nie miałeś pieniędzy.

Wśród ogólnej sensacji wywołano świadka Millevoye. Wysoki ten i chudy przedstawiciel narodu, tak ciężko całym wypadkiem zblamowany, opowiada szeroko i długo znowu całą historję, przyczem objawia niesłychaną animozję przeciw Anglji, temu odwiecznemu wrogowi Francji. Dokumenty wydały mu się w pierwszej chwili autentycznemi, Norton umiał wybornie grać rolę ściganego przez tajnych ajentów paryskiej ambasady angielskiej. Poszedł z Ducretem do Dupuy i Develle'a, którzy także uwierzyli. Dupuy powiedział, że Clémenceau powinienby teraz odebrać sobie życie. Jeżeli ministrowie uważali dokumenty za mistyfikację, powinni mu byli to powiedzieć odra-

Z TEATRU.

W przeciwieństwie do francuskich autorów, mianowicie dramatycznych, malujących z upodobaniem ciemne strony swojego społeczeństwa, komedjopisarze niemieccy, biorąc ogólnie, nader oględnie obchodzili się z ranami, toczącemi wewnętrzny organizm własnego narodu. Dzięki odmiennym tym systemom, Francja zdobyła sobie w oczach świata opinję głównego siedliska zepsucia i moralnego upadku, Niemcy nazwę „państwa bojaźni Bożej i dobrych obyczajów". Dopiero w ostatnich czasach najnowsza szkoła niemieckich, a w szczególności berlińskich dramaturgów zerwała stanowczo z panoszącą się dawniej hypokryzją, zaczęła i na scenie wystawiać w całej nagości wstrętne objawy, których mniej może niż we Francji brak jest w społecznem życiu dzisiejszych Niemiec. Zapewne, że te malowidła realistów niemieckich grzeszą niejaką przesadą, że uogólniają zbyteczne sporadyczne ostatecznie fakty najohydniejszej nędzy moralnej; w każdym jednak razie w tych utworach daleko więcej mieści się prawdy życiowej, niż w dawniejszych sztukach, idealizujących filistrów niemieckich a wystawiających starsze i młodsze córy Germanji, jako wzory cnót i wszelkiej doskonałości.

Niejakie aspiracje realistyczne objawia także p. Otto Vischer, autor czteroaktowej sztuki p. t. „Zły zasiew" (*„Schlimme Saat"*), która w tłumaczeniu p. Teodora Jeske-Choińskiego pojawiła się wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru Letniego. Przynajmniej atmosfera, panująca w domu p. Hartwigowej, gdzie rozgrywa się dramat, nie wykazuje ani śladu tego ciepła i tej „*Gemüthlichkeit*", stanowiącej jakoby cechę charakterystyczną niemieckiego mieszczańskiej. Ale na dość miernem oddaniu tej atmosfery, przesiąkniętej dusznemi wyziewami wielkiego miasta, ogranicza się cały prawie talent autora i główna wartość jego sztuki. Ludzi, mających ożywić tło jego obrazu, autor nie potrafił natchnąć rzeczywistem życiem, ani narysować charakterów, które, ścierając się z sobą, wytwarzają konflikt dramatyczny. Teza wreszcie—bo „Zły zasiew" ma być utworem tendencyjnym—wysuwa się zupełnie z rąk autora, jest przeprowadzona nad wyraz niedołężnie, lub, wyrażając się ściślej, nie jest przeprowadzona wcale.

Chodzi o wykazanie zgubnych następstw złego wychowania. Pomijam już, że temat to nie nowy. Zdolny autor, wyposażony w dar spostrzegawczy, sięgający wzrokiem cokolwiek głębiej w tajniki duszy ludzkiej, na tym choć nie zbyt oryginalnym, to jednak wdzięcznym materjale zbudowałby sztukę, mogącą wywrzeć na widzu silne wrażenie. Lecz właśnie psychologia jest najsłabszą stroną p. Otto Vischer'a. Dla tego też zawikłania i katastrofy, których nie brak w jego sztuce, nie są logicznym następstwem poprzednich faktów, lecz mało umotywowanemi efektami melodramatycznemi, swoją drogą dość zręcznie zestawionemi. W celu jednak uzasadnienia powyższych zarzutów, należy się przypatrzyć cokolwiek bliżej treści utworu.

Rzecz dzieje się w Berlinie, w mieszkaniu wdowy Hartwigowej, utrzymującej szwalnię i wynajmującej pokoje sublokatorom. Z woli autora p. Hartwigowa rzuciła zły zasiew w serca swoich dzieci, reprezentowanych przez dwóch synów, a mianowicie przez początkującego malarza Brunona i przez bawiącego się w wynalazcę ślusarza Wolfganga. Oprócz tego wychowuje się w domu Hartwigowej sierota, Marta Steffen. Przyznać trzeba, że autor nie szczędził barw ciemnych przy rysunku głównej postaci swej sztuki. Wdowa Hartwigowa sprawia wrażenie na poły rajfurki, na poły megery, zdolnej do wychowania swych dzieci na skończonych zbrodniarzy. W tem jednak tkwi zasadniczy błąd założenia, że w dzieciach bohaterki, a przynajmniej w bohaterze sztuki, Brunonie, mało spostrzegamy śladów zgubnego wpływu takiej matki, że zły zasiew padł widocznie, wbrew woli autora, na niwę niewdzięczną. Bruno jest zdolnym rysownikiem a lichym malarzem. Mimo to trudno mu poczytywać za złe, że pogardzaje rzemieślniczą pracą, rwie się wszelkiemi siłami do artystycznej karjery. Najtrudniej poznać samego siebie. Wykroczenie przeciwko tej maksymie nie dowodzi jeszcze zbrodni, złych instynktów, a nawet złego wychowania.

I matce dziwić się nie można, że pełna jest zaufania w talent swego dziecka, że nie wątpi w świetną jego przyszłość. Gdyby dalej Hatwigowa była w istocie kobietą zatruwającą, jak chce w nas wmówić autor, swoje otoczenie, to w jaki sposób wytłumaczyć sobie obecność w tym domu istoty tak szlachetnej, idealnej prawie, jaką jest wychowanica Hartwigowej, Marta Steffen. Jedynym łotrem w tej rodzinie jest starszy brat Brunona, ślusarz Wolfgang, pijak, szuler i w końcu złodziej. Pomijając jednak, że Wolfgang już dawno się wyemancypował z pod władzy rodzicielskiej i założył własną swą rodzinę, i w nim nie wygasły jeszcze wszelkie uczucia godności osobistej, gdyż za popełnioną winę sam sobie wymierza karę. Niesprawiedliwością byłoby winić matkę za wszelkie sprawki tego łotra.

Tymczasem, począwszy od aktu drugiego, cała sztuka jest nieprzerwanym szeregiem wymysłań Hartwigowej za złe wychowanie swych dzieci. Wymyślają jej dwaj synowie, wymyśla synowa i wychowanka Marta, wymyślają nawet prawdopodobnie jedynie w tym celu sprowadzeni przez autora na scenę dwaj wnuczkowie, wymyśla wreszcie dość sympatyczny i rozumny, lecz kręcący się bezustannie na

zu, uniknięto by zgorszenia w izbie. Millevoye uważa Ducreta za niewinnego, Nortona zaś za niezdolnego do popełnienia tak wyrafinowanego fałszerstwa. Sąd powinien szukać prawdziwego sprawcy całej ohydy (oklaski wśród audytorjum). Twierdzi on, że Déroulède złożył swój mandat skutkiem dwulicowej wstrętnej taktyki ministrów (niepokój w sali). Wreszcie daje Millevoye do poznania, że gotów jest pojedynkować się z Clémenceau, ten jednakże pogardliwie wzrusza ramionami.

Clémenceau: Czy wszystkie nazwiska w liście zalepiono, jak to zeznał Cesti?

Millevoye: Nie odpowiadam za to, co zeznają inni. Czy odpowiadasz pan za to, co czyni Korneljusz Herz?

Clémenceau. Powinieneś pan odpowiadać przynajmniej tutaj, przed sądem, a skoro już nie milczysz, to przynajmniej nie kłamać! (wrzawa wśród publiczności, wrogo usposobionej dla Clémenceau).

Markiz de Morès zeznaje obraźliwie i gwałtownie: Gdy przyniesiono mi dokumenty Nortona, były mi one już nie potrzebne. Opinja moja o oskarżonym (wskazuje na Clémenceau) była już wyrobiona (wielki niepokój w sali, sympatycznej dla Morèsa, który mówi dalej, zwrócony do Clémenceau): Jesteś pan ajentem Anglji; odmówiłem panu w pewnym pojedynku poczytalności honorowej i powtarzam to obecnie. Roztrząsacie moje życie prywatne, badacie, zkąd biorę pieniądze. W każdym razie nie biorę ich od Korneljusza Herza (mówi to, zwrócony do Clémenceau). A zkąd pan je bierzesz?

Przy niedołęstwie prezydującego sprzeczka pomiędzy Morèsem a Clémenceau rozwija się dalej wśród powszechnego hałasu w sali. Gdy Morès odchodzi, adwokaci biją mu brawo.

Świadek Cesti wykonał fotografje słynnej listy przekupionych przez Anglję!

Clémenceau: Czy pan zalepiłeś nazwiska?

Cesti: Przy jednem zdjęciu zalepiłem nazwisko Rocheforta, przy innych wszystkie, oprócz Clémenceau.

Wszczyna się znowu przy bajecznej tolerancji przewodniczącego namiętna kłótnia pomiędzy Cestim a Clémenceau. Ten ostatni woła do deputowanego: Łżesz pan! Świadek hr. Dion znieważa również pana Clémenceau, wyrażając zdziwienie, że tenże zasiada tutaj jako oskarżyciel prywatny (śmiech).

Świadek Marinoni, wydawca *Petit Journala*, dostarczył pieniędzy na przekupienie Nortona. Zażądano od niego, aby ofiarował na ten cel patrjotyczny 70,000 fr. Był gotów dać dziesięć razy tyle. Pierwszych 5,000 fr. wręczył deputowanemu Millevoye prywatnie. Że Millevoye żądał [o]deń pieniędzy, nie dziwiło go to, deputowani bowiem żądają pieniędzy bardzo często.

Judet z *Petit Journal* wiedział tylko, że lista kompromituje pana Clémenceau, i nie dziwiło go to.

Teraz z kolei wygłosił Clémenceau porywającą mowę we własnej obronie, wykazując, jak spisek, przeciw niemu uknuty, zwrócił się przeciw spiskowcom, którzy sami nie wiedzą, co czynią, będąc manekinami, poruszanymi niewidomą dłonią (rozumie się Constansa). Mistrzowska mowa pana deputowanego sprawiła głębokie wrażenie i przyczyniła się skuteczniej do surowego wyroku od bezbarwnej mowy prokuratora.

Br. Z.

Echa letnie.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*.)

Kissingen, w lipcu.

Kissingen, miasto o 201 metrów nad poziom morza wyniesione, miało być znanem ze źródeł leczniczych jeszcze za czasów rzymskich; w 30-letniej wojnie odegrało poważną rolę, a w 1866-ym przypomniało się bitwą, w której nie mało bawarów za całość swego królestwa poległo; mimo tej sławy drzemałoby sobie spokojnie nad Salą frankońską wśród wzgórz pokrytych lasami i nie wieleby kto o niem wiedział, gdyby nie książę Żelazny.

Wielki dyplomata, będący wówczas u szczytu sławy, pociągnął za sobą swoich wielbicieli; każdy, szanujący się niemiec dążył, by przejść się tąż samą drogą, którą mąż stanu przechodził. A gdy jeszcze w następnym roku odwiedziła tutejsze wody cesarzowa Augusta, a następnie i cesarz Wilhelm, Kissingen stało się już nie tylko miejscem kuracyjnem dyplomatów, lecz i głów koronowanych—i reputacja jego stanowczo została ustaloną. Odtąd śmietanka towarzystwa niemieckiego ściąga tutaj, aby po trudach wielkoświatowych odpocząć i zabawić się w niemieckiej kotlinie górskiej. Ci, co chcą należeć do śmietanki, podążają za nimi, cudzoziemcy zaś, aby rzeczywiście korzystać z wody ze źródła Rakoczego, nader skutecznej na choroby żołądka i kiszek, oraz innych źródeł i doskonałych kąpieli, leczących rozmaite dolegliwości, którym podlega zarówno zwykły śmiertelnik jako i wielcy tego świata.

Cudzoziemców więc ze wszystkich stron świata moc ogromna, pomiędzy strojną i białą rzeszą spotkać można twarz murzyna i wełniaste włosy, wyglądające z pod czerwonej lub białej czapeczki. Z Galicji i Poznańskiego jest kilka rodzin, z Warszawy i w ogóle z nad Wisły bardzo mało, rosjan dużo się spotyka, niemców nietylko po akcencie, lecz także i po tem poznać można, że bardzo dużo jedzą i to rzeczy kuracjuszom zakazane, piją nietylko piwo, ale i międzynarodowego szampana, głośno się śmieją i rozprawiają o zabawie i sporcie; niemki zaś stroją się i to od rana, bez względu na pogodę, a malują i flirtują—ach! Wszystko to dowodzi, że przyjechali tutaj dla wypoczynku i miłego przepędzenia kilku tygodni.

Kurhaus z długą, chroniącą od deszczu kolumnadą, kurgarten i park przepełnione są strojną i skromnie ubraną rzeszą rano, w czasie picia wód do godz. 8-ej i od 6—7 po południu. Wtedy przygrywa bardzo dobra muzyka, gdy zaś jej tony milkną, a estrada zapuszcza żaluzje, ustaje i życie przed kurhausem, przybysze rozsypują się po hotelach i domach w miasteczku, lub eleganckich willach, kryjących się u stóp wzgórz, pośród ładnie urządzonych ogrodów. Rano każdy oddaje się wypoczynkowi i kąpielom, po obiedzie spacerom do poblizkich salin z wyniesionemi tężniami, przez które przecieka solanka, do licznych, a rzeczywiście pięknych miejscowości wśród wzgórz i lasów, lub idzie do teatru, który wcale dobrze przedstawia operetki. Rzuca się też czasem i na dramaty i komedje, dawano więc „Heimath” Sudermanna, a jakież było nasze miłe zdziwienie, gdyśmy w komedji „*O! diese Männer*” poznali „Oj ci mężczyźni” K. Zalewskiego.

Każdy może się urządzić, jak mu się podoba—eleganckie wille pochłaniają dużo pieniędzy, ale dają komfort; kto nie ma na to, może mieć skromny, ale wygodnie urządzony pokój od 12-tu do 15-tu m. tygodniowo. Taki powinien szukać domów, gdzie nie ma zbyt licznej służby, każdemu bowiem z tego personelu trzeba dać po 2 marki tygodniowo, co stanowi wcale pokaźną w ogólnych wydatkach rubrykę. Obiady od 1·50 do 5 marek, stosownie do wymagań komfortu i ilości potraw. Jedzenie w ogóle niesmaczne; mają tutaj oddzielny sposób przyprawiania, jarzyny dają na wpół dogotowane, a mięso za to tak wysmażone, wygotowane i polane jednym jeneralnym sosem, że nie można się dopatrzeć, do jakiego gatunku zwierzę, którego cząstka ma cię odżywić, za swego błogiego żywota należało.

Kąpiele są bardzo wygodnie urządzone, od 5 mar. do 1·35, stosownie do pory, rodzaju kąpieli i elegancji.

Doktorów niemców moc wielka, każdy utytułowany, bez tytułu jest tylko dr. Franciszek Chłapowski z Poznania, ale za to z ogromną praktyką, który nie tylko radą, ale i uprzejmą swą troskliwością leczy przybyłych do niego po radę.

Jakkolwiek Kissingen jest miejscem kuracyjnem głów ukoronowanych, w tym roku żadnej się nie spodziewają, za to za dni kilka ma przybyć Bismark. Wtedy będziemy mieli pełne uszy muzyki i gwarów ulicznych; miasto bowiem występuje z wielką owacją dla swego protektora, a w Salinach już teraz przygotowują dla niego mieszkanie. Już to w ogóle bawarzy lubią święcić uroczystości—10-go b. m. było nabożeństwo w rocznicę bitwy r. 1866-go z procesją do wystawionego na tę pamiątkę pomnika, uwieńczono też w tym dniu i posąg kr. Ludwika 1-go z napisem: „*Der Fürst mit seinem Volke, das Volk für seinem Fürsten*”. W dzień przybycia Bismarka, uwieńczą zapewne jego posąg, stojący w Salinach; a jakiż napis położą? Ha, zobaczymy.

Niedawno odbył się tutaj koncert znanych z występów w Warszawie: Alicji Barbi i Lieblinga, śpiewała i grał, jak to oni umieją, ale niemcy, mimo swej muzykalności, przysłuchiwali się uważnie, kiwali głowami, ale nie entuzjazmowali się, jak to my umiemy w Warszawie.

Z. M.

---

scenie nie wiadomo po co i na co stary czeladnik, czy lokaj, Kozłowski. Nawet lokator Hartwigowej, idealny buchalter Bachman, poczuwa się do obowiązku przyłączenia się do tego chóru, wystawiającego swą jednostajnością na ciężką próbę cierpliwość widza.

Pewnej zręczności dowiódł natomiast autor w zaplątaniu intrygi. Bruno, nie zwątpiwszy, pomimo dotychczasowego swojego niepowodzenia, w swój talent malarski, namalował obraz i wystawił go w jednym z salonów berlińskich. Obraz był lichy, mimo to znalazł nabywcę, który zapłacił za niego względnie wysoką sumę trzech tysięcy marek. Niebawem jednak wyjaśnia się zagadka tego niespodziewanego powodzenia młodego malarza. Martę prześladuje swojemi umizgami podtatusiały a bogaty, pozujący na protektora sztuki donżuan, Ferdynand Fock. On to, spostrzegłszy na obrazie Brunona rysy przedmiotu swoich miłosnych afektów, nabył malowidło a jednocześnie wystąpił z propozycją wysłania Brunona na swój koszt do kolebki sztuki malarskiej, do Włoch. Ale Marta obraca w niwecz zręcznie obmyślane plany starego donżuana, zaręczając się z Bachmanem i przesyłając zawiadomienie o zaręczynach swojemu wielbicielowi. I Bruno dowiaduje się, jakim okolicznościom zawdzięcza ową protekcję. Pełen więc oburzenia, zamyśla rzucić pod nogi Fockowi zapłatę otrzymaną od niego za obraz. Tego zamiaru nie może jednak wprowadzić w życie, ponieważ Wolfgang, korzystając z chwilowej nieobecności swojego brata, kradnie jego pieniądze, aby z niemi rozpocząć nowe życie w Ameryce. Dramat wywiązuje się ku zadowoleniu widza. Jeden tylko Wolfgang, przegrawszy pieniądze skradzione na podróż za morze i ścigany przez policję, odbiera sobie życie wystrzałem z rewolweru, aby uniknąć hańbiącej kary. Bruno, wyleczony ze swoich ambitnych marzeń, pociesza się miłością Marty, której się zrzeka na jego korzyść rozczulająco szlachetny buchalter Bachman, a wdowa Hartwigowa, ukarana za swój „Zły zasiew”, schodzi ze sceny okryta ogólną pogardą.

Zgrzeszyłbym jednak niesprawiedliwością, odmawiając najnowszej premjerze teatru Letniego wszystkich zalet. Nie ulega wątpliwości, że „Zły zasiew”, pod względem psychologicznego rysunku działających postaci, nie może się równać z wybitniejszemi nowszemi zagranicznemi i oryginalnemi utworami dramatycznemi. Razi w tej sztuce przestarzały szablon melodramatyczny. W zaplątaniu i prowadzeniu intrygi, w charakterystyce figur występujących na scenie, znać robotę aktorską — Otto Vischer jest czy był aktorem — ujawniającą się w braku oryginalności a nadmiernem posługiwaniu się reminiscencjami. Budowa jednak sztuki jest dość zręczna, akcja rozwija się prawidłowo i sztuka, o ile temu nie przeszkadzają zbyt często powtarzane zarzuty, stawiane matce Hartwigowej, interesuje widza. Niektóre sytuacje odznaczają się prawdziwą siłą dramatyczną, a djalog, choć nieodznaczający się zbyt wielką głębokością myśli, nie jest pozbawiony jędrności, nie wpada nigdzie w trywialność.

Tendencja, jak to zaznaczyliśmy na wstępie, nie zaznacza się w sztuce dość wyraźnie. Nie wiadomo w ogóle, czego chciał dowieść autor za pomocą szumnych tyrad, wygłaszanych przez większą część działających postaci. Najwięcej prawdopodobieństwa przemawia za tem, że p. Vischer staje w obronie maksymy starych rzymian: *ne sutor ultra crepidam*, czyli pragnie wykazać szkodliwość pięcia się w górę niższych warstw społecznych. Na taką tezę żadną miarą zgodzić się nie można. Na tem bowiem pięciu polega w znacznej części rozwój cywilizacji. Po za tem odznacza się sztuka p. t. „Zły zasiew”, nastrojem wysoce szlachetnym i podniosłym, wyróżniającym ten utwór korzystnie od znacznej części nowoczesnych utworów dramatycznych, lubujących się w możliwie czarnym pesymizmie.

Wykonanie wczorajszej premjery na scenie teatru Letniego było bardzo dobre, a przytem z tego względu wielce ciekawe, że dwie główne role, a mianowicie wdowy Hartwigowej i Kozłowskiego powierzono artystce i artyście, których dotychczas oglądaliśmy wyłącznie prawie w rolach podrzędnych. Ten eksperyment udał się nadspodziewanie dobrze, dowodząc, że i w t. zw. „drugim komplecie” naszego personelu dramatycznego znajdują się siły, mogące w danym razie zwycięsko współzawodniczyć z pierwszorzędnemi gwiazdami. Prawdziwą niespodziankę sprawiła nam p. Mirecka, która w wielkiej i niełatwej roli bohaterki sztuki wykazała poważne bardzo uzdolnienie do ról charakterystycznych. Artystka odtworzyła postać wdowy Hartwig z porywającą prawdą życiową, a przytem, co rzecz ważniejsza, z artystyczną powściągliwością. Wybornym tak pod względem charakteryzacji, jak gry inteligentnie obmyślanej i konsekwentnie przeprowadzonej, był p. Bolesławski w roli Kozłowskiego. Ale i reszta ról dostała się w odpowiednie ręce. Pp. Kotarbiński i Nowicki, jako dwaj bracia Hartwigowie, bez zarzutu wywiązali się ze swego zadania. Gra p. Noiretówny w roli Marty Steffen odznaczała się tonem szlachetnym i prawdą uczucia. P. Barszczewska, odtwarzająca postać żony Wolfganga, miała chwilę nadzwyczaj szczęśliwą w scenie, w której tyranizowana przez męża i macochę kobieta buntuje się przeciwko swemu otoczeniu. Scenę tą odegrała uzdolniona artystka z niepospolitą siłą dramatyczną, zdobywając sobie zupełnie zasłużone oklaski. Pp.: Ostrowski (Ferdynand Fock) i Roland (Bachman) oraz panie: Junosza i Mroczkówna w epizodycznych rolach dwóch szwaczek przyczyniły się skutecznie do uzupełnienia wybornego ensemblu. Ze względu też na dobrą grę naszych artystów warto przypatrzyć się „Złemu zasiewowi”.

Kazimierz Puffke.

Druskieniki w lipcu.

Lato obecne zaliczyć trzeba do najmniej pod każdym względem dla Druskienik pomyślnych.

Kuracjuszów zjechało tu obecnie niezwykle mało i zaledwie 50—60% zwykłej liczby gości.

Wysoki stosunkowo kurs rubla sprawił, iż wielu stałych gości tutejszych wyruszyło w tym roku do różnych wód zagranicznych.

Ci, którzy się zgromadzili w Druskienikach, uskarżają się srodze na brak towarzystwa i nudy piekielne, a z drugiej strony na częste deszcze, najmniej dla kuracjuszów i „letników" pożądane.

Przedsiębiorcy tutejsi i wszelkiego rodzaju przekupnie, którzy w wielkiej ilości do Druskienik, w nadziei obfitych zysków, na sezon letni przybyli, narzekają straszliwie, pocieszając się jedynie, iż stan rzeczy może ku końcowi lata się zmieni.

Najwięcej, jak dotąd, zjechało tu osób z gub. grodzieńskiej, z Wilna i gub. wileńskiej.

Z Warszawy przybyło tu dotychczas 14 rodzin.

Płeć piękna stanowczo przeważa; panie się uskarżają na brak mężczyzn.

Skargi są słuszne w istocie...

Kąpiele w Niemnie i szybkiej a chłodnej Rotniczance, z powodu panujących chłodów i ciągłych deszczów, są wielce utrudnione.

Nie byłem w Druskienikach od lat blizko dziesięciu.

Ulepszeń przybyło tu nieco, ale stosunkowo mało, jak na tak długi okres czasu.

Komunikacja ze stacją kolejową (Porzecze, stacja kolei petersburskiej, w pobliżu Grodna) jest bardzo utrudniona, z powodu niezwykle piaszczystej drogi.

Projektowano budować od Porzecza do Druskienik szosę, na projekcie jednak ostatecznie się skończyło; a szkoda...

Jadący do Druskienik z Warszawy winni wyruszać pociągiem kurjerskim (o godz. 9-ej min. 13 zrana) lub pocztowym (o g. 9-ej min. 58). W Porzeczu się staje: w pierwszym wypadku o g. 4-ej m. 40, zaś w drugim o godz. 6½.

Z Porzecza do Druskienik 20 wiorst końmi, czyli 2—3 godz. jazdy.

Przed kilku dniami byliśmy tu świadkami wielce tragicznego wypadku.

Od czterech tygodni bawi w Druskienikach rodzina obywatelstwa B. z gub. mińskiej, złożona z ojca, dwóch córek z pierwszego małżeństwa pana B. i macochy tych panien, młodej 22-letniej kobiety, lublinianki.

O jedną z panien B. starał się inż. S. z Petersburga.

Panna i ojciec przyjmowali te konkury bardzo przychylnie.

Niechętnie jednak na nie potrzała macocha, która z góry przeznaczyła inżeniera S. dla swojej siostry, nauczycielki prywatnej w Lublinie, oczekiwanej lada dzień w Druskienikach.

Pan B., człowiek 55-letni, był zupełnie zawojowanym przez swoją młodą i nadobną małżonkę i ulegał jej niemal we wszystkiem.

To też, gdy piękna pani oświadczyła stanowczo, iż nie da nigdy zezwolenia na ślub swojej pasierbicy z inżenierem S., ojciec dał temu ostatniemu również odpowiedź odmowną.

Pan S. tegoż dnia, wbrew oczekiwaniom macochy, wyjechał całkiem z Druskienik.

Panna B., z rozpaczy po utracie człowieka, do którego była szczerze przywiązaną, targnęła się na swoje życie.

Z biurka ojca wyjęła rewolwer i dwukrotnie strzeliła do siebie w piersi.

Dziewczyna po raz pierwszy w swojem życiu trzymała broń w ręku; strzelała więc arcynieumiejętnie: za pierwszym razem chybiła całkiem, za drugim lekko się tylko zraniła.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się domownicy, zastali pannę w obłędzie: bredziła bezładnie...

Lekarze po kilku dniach stwierdzili u nieszczęśliwej dziewczyny pomieszanie zmysłów.

Choroba ma być uleczalną, lecz wymaga długiej kuracji.

Pan B. łudził się z początku nadzieją, iż cała ta historja ukryje się przed ludźmi: willa ich leżała na uboczu, a żywot prowadzili odosobniony.

Ukrywało się to jednak zaledwie przez dzień jeden; nazajutrz wiedziano o tem w całej niemal mieścinie.

W d. 19-ym lipca przybył tu zamożny kupiec tyfliski, M. G., w drodze okradziono go na bardzo znaczną sumę, wynoszącą—według jego słów—do 2,500 rs. w gotowiźnie.

Kupiec przyjechał do Druskienik z 6-iu rublami w portmonetce i natychmiast telegrafował ztąd do Tyflisu, żądając pieniędzy.

Kradzieży rzeczonych 2,500 rs. dokonała — jak twierdzi poszkodowany—pewna „dama", która jechała w jednym z nim przedziale.

Dama ta uśpiła go najpierw za pomocą jakiegoś narkotyku, zawartego w winie, którem go częstowała, a następnie śpiącego ograbiła.

Gdy p. M. G. się obudził, damy w wagonie już nie było.

Zakopane, d. 7-go sierpnia.

Dorocznym zwyczajem odbyło się tu wczoraj zebranie gości, mające na celu zaprojektowanie ulepszeń w Zakopanem. Na przewodniczącego jednomyślnie powołano prof. W. Gersona, poczem przewodniczący stacji klimatycznej, starosta nowotarski Czarkowski-Golejewski, złożył treściwe sprawozdanie z czynności stacji.

Dowiedzieliśmy się więc, że nowy zarząd objął kasę stacji z 80-ma guldenami, że wobec tego przedsięwziął oszczędności—kasując orkiestrę i park, lecz że natomiast postanowił utworzyć orkiestrę góralską, przyczem konkurs na kapelmistrza już rozpisano, i wybudować nowe własne kasyno stacji klimatycznej.

Za te zabiegi goście szczerze przewodniczącemu dziękowali. Niestety, z powodu spraw majątkowych p. Czarkowski-Golejewski zmuszony jest porzucić zajmowane stanowisko i przenieść się na wieś.

Z uchwał zapadłych zaznaczamy: wniosek prof. Kasparka w przedmiocie wyjednania dla Zakopanego osobnego statutu budowlanego, wniosek p. Eljasza co do zmian w nowej ustawie stacji klimatycznej, wreszcie wnioski dra Chramca w przedmiocie popierania budowy kolei do Zakopanego, rozszerzenia biura telegraficznego tak, iżby mogło być ono czynnem przez całą noc i zaprowadzenia telefonów, tudzież urządzenia szpitala dla chorób zakaźnych, na który to cel dr. Chramiec ofiarował plac przy ulicy Nowotarskiej.

W ostatnich dniach przybywało tu po 100 osób dziennie, tak, iż obecnie lista gości dosięga 2,400. Szkoda tylko, że panują od dwóch dni deszcze!

Osiadła tu dr. medycyny, specjalnie dentystyce się poświęcająca, p. z Krasuskich Svedsen.

Dziś kilku członków Tow. Tatrzańskiego podejmuje prof. Kolbenhajera, który w sporze o Morskie Oko zajął stanowisko bezstronne. Wieczorem—trzeci występ Barcewicza, któremu gotują owację kwiatową. Barcewicz koncertuje we środę w Rabce, później w Krynicy i Iwoniczu. *F.*

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne *Kurj. Warsz.*)

Chicago, d. 17-go lipca.

Pomimo wielkiego upału, przeszło 1000 osób, głównie kobiet, zebrało się w gmachu muzeum sztuki, aby śledzić rozprawy czwartego dnia kongresu literatury.

W sekcji literackiej poświęcono ten dzień krytyce.

P. C. Dudley Warner, literat amerykański, ganił brak prawdziwej, bezstronnej krytyki literackiej w Stanach Zjednoczonych, twierdząc, że amerykanie zadowalniają się miernotami, że styl ich jest stylem dziennikarskim, pozbawionym prostoty, delikatności i umiarkowania, że w piśmiennictwie tutejszem istnieje poprostu chaos, któremu potrzeba zaradzić.

Pani Zampini-Salazar przedstawiła w pięknym odczycie krótki rys posłannictwa kobiet włoskich, przeciwdziałających truciznie moralnej, rozsiewanej przez wielu autorów.

Radykalną była rozprawa p. A. Jones z Londynu p. t. „Przyszłość dramatu angielskiego". Autor poczytuje za rzecz konieczną uszlachetnienie dramatu, poprawienie pojęcia o nim, aby stał się on nie zabawką, lecz prawdziwem studjum życia.

W Anglji przewrót ten już się zaczął, po latach walki i trudu.

„Kto wie—mówi autor pod koniec swojej pracy—czy w przyszłości teatr nie będzie miał jeszcze większego znaczenia w życiu narodowem Anglji, niż obecnie?"

Posiedzenie wieczorne zajęła literatura dla dzieci. Chór, złożony z 500 dzieci, śpiewał pieśni okolicznościowe; opowiadano bajeczki, deklamowano i rozprawiano potrochu.

Cudzoziemcy biorą głównie udział w sekcjach: historycznej, filologicznej i wierzeń ludowych.

W sekcji filologicznej prof. March z Chicago zaleca utworzenie międzynarodowego języka naukowego i handlowego z istniejących już obecnie setek tysięcy wyrażeń technicznych, używanych przez wszystkie narody cywilizowane. Sądzi on, że praca nad ustaleniem wymawiania tych wyrazów, ułożeniem zasad składni i dopełnieniem słownika nie jest rzeczą trudną i że język ten miałby daleko większe powodzenie, niż wszystkie języki międzynarodowe, dotychczas ułożone.

Sekcja historyczna zamknęła szereg nielicznych swoich posiedzeń kilkoma odczytami z dziedziny polityki i archeologji.

W sekcji wierzeń ludowych rozprawiano długo o podaniach japońskich, hawajskich i różnych szczepów indyjskich.

* * *

Piątego dnia kongresu sekcja literacka zamieniła się na towarzystwo wzajemnej adoracji. Prawiono sobie komplimenty tak długo, że na odczyty zostało niewiele czasu. Pomimo to jednak zdołano odczytać kilka rozpraw, dotyczących prawdy w powieściach. Wszystkie one nie zawierały żadnych poglądów nowych, żadnej dążności reformatorskiej. Uznano potrzebę fikcji, potrzebę utrzymywania kolorytu lokalnego w powieściach, uznano nowelki za najlepszy typ powieściowy teraźniejszości, wreszcie uczyniono odkrycie, że miłość w powieści, to—*eine alte Geschichte, die b'eibt immer neu!*

Na porannem posiedzeniu sekcji wierzeń ludowych wysłuchano tylko jednego odczytu, poświęcając resztę czasu próbkom śpiewów ludowych. I tak, p. M. Zmigrodzki z Suchej odśpiewał pięknym barytonem trzy utwory polskie, p. V. Ceho Micic—cztery pieśni serbskie, fonograf zaś wiernie otworzył kilka pieśni indjan Navajo.

Po południu p. L. Krzywicki z Warszawy odczytał ciekawą rozprawę o pierwotnem znaczeniu obrządku obrzezania, w której przedstawił nowe zupełnie poglądy na tę sprawę.

Posiedzenie wieczorne tej sekcji było najciekawszem ze wszystkich, stanowiło bowiem wielki koncert wokalny przy udziale przedstawicieli prawie wszystkich narodowości, zebranych na wystawie.

Pomimo, że publiczność wpuszczano za biletami, olbrzymia hala Kolumba w muzeum szybko zapełniła się po brzegi. Kolejno występowały na estradę chóry: niemiecki, szwedzki, norweski, walijski, polski, czeski; kwartety: turecki i murzyński; duety: japoński i cejloński. Oprócz tego kilka osób śpiewało pieśni russkie, włoskie, szkockie, kreolskie, indyjskie i kanadyjskie. Długi ten program zakończono śpiewami amerykańskiemi, w których cała publiczność przyjęła udział.

Oklaskom nie było końca, bo też rzeczywiście była to jedyna sposobność dla wielu obecnych przysłuchania się i porównania tworów muzy ludowej tylu narodów.

Sekcje: bibljoteczna i filologiczna zajmowały się kwestjami może zajmującemi treścią, lecz w tytułach zrozumiałemi chyba tylko dla specjalisty.

* * *

Po wczorajszym dniu ożywionym nastąpiła reakcja.

Ostatni dzień kongresu świecił pustkami we wszystkich salach, choć rozprawy były ciekawe. Tak np. prof. Binion z Nowego Jorku dowodził uczenie w sekcji filologicznej, że Kleopatra nie była egipcjanką, lecz greczynką, popierając swoje wywody tablicami heraldycznemi i rysunkami.

W sekcji wierzeń ludowych pani M. Hatwell Catherwood zakomunikowała rozpowszechnione w Niższej Kanadzie podanie o wilkołakach (*Loup-Garou*).

W sekcji bibljotecznej p. P. Cowell, bibljotekarz bibljoteki publicznej w Liwerpoolu, i panna M. S. R. James, bibljotekarka Pałacu ludowego (*People's Palace*) w Londynie, przemawiali za potrzebą budowania bibljotek publicznych w najpiękniejszych dzielnicach miejskich i na miejscu najwidoczniejszem, urządzając przy nich sale odczytów popularnych i zabaw ludowych.

Po południu członkowie kongresu zwiedzili wspólnie wystawę i byli podejmowani w gmachu kobiet przez znaną podróżniczkę, panią French Seldon.

Podczas tych sześciu dni uczestnicy kongresu, jeżeli nie przetrawili, to przynajmniej przeżuli wielką obfitość materjałów. Treściwe o nich sprawozdanie podadzą zapewne pisma specjalne, zwykle, niestety, przez ogół nieczytane. Tutaj więc, aby nie znudzić czytelników dziennika, podałem tylko główne rysy każdej sekcji.

*

Dziś rozpoczyna się kongres pedagogiczny. Zapowiada się on bardzo dobrze tak pod względem obfitości materjałów, jak i liczby uczestników. Podzielono go na 15 sekcyj, a raczej kongresów podrzędnych, dotyczących różnych gałęzi wychowania. Udział cudzoziemców nie jest liczny.

*

W przyszłym miesiącu ma przybyć na wystawę, za specjalnem pozwoleniem Ojca św., chór kaplicy sykstyńskiej.

*

Wspaniała zorza północna oświeciła przedwczoraj miasto jasnem, białem światłem, z którego strzelały prawie do zenitu olbrzymie, ruchome słupy promieni. Zjawisko trwało dwie godziny.

*

Humor amerykański.

Wróżbiarka. Niezadługo wyjdzie pani za młodzieńca, który panią kocha.

Narzeczona. Czy jest on blondynem?

Wróżb. Tak.

Narz. Czy na imię mu Henryk?

Wróżb. Tak.

Narz. A czy ma on zamiar podarować mi pierścionek z turkusem i dwoma brylantami?

Wróżb. Tak.

Narz. A czy pojedzie ze mną po ślubie do Europy?

Wróżb. Tak.

Narz. (do przyjaciółki). No, powiedz, czy to nie zadziwiające? Zkąd ona wie to wszystko? *Trutk.*

Stefan Barszczewski.

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* pisze, że, jak wiadomo, projekt ministerjum finansów o odpowiedzialności właścicieli fabryk za śmierć lub kalectwo robotników został przez radę państwa przyjęty. Obecnie zaś departament handlu i przemysłu, jako uzupełnienie do powyższego projektu, przygotowuje instrukcję dla fabryk i zakładów, wskazującą środki, za pomocą których możnaby zapewnić możliwe bezpieczeństwo robotnikom, pracującym przy maszynach. Przepisy te w tych dniach będą wykończone i już na jesienną sesję przedstawione radzie państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów ukończyło prace około sporządzenia ustawy dla stowarzyszeń rolniczych, które będą mogły powstawać we wszystkich miejscowościach państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż na najbliższym zjeździe profesjonalistów ma być przedstawiony projekt kasy emerytalnej dla nauczycielek szkół fachowych.

= *Odesskij listok* w nrze 185-ym komunikuje, iż w d. 23-im lipca r. b., podczas rozbicia się pociągu na kolei donieckiej, trzech pasażerów zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

= Dzienniki russkie donoszą, iż kijowskie Towarzystwo rolnicze otworzyło oddzielne biuro pośrednictwa pomiędzy specjalistami rolnikami a właścicielami majątków. Biuro zajmuje się dostarczaniem miejsc rządcom, administratorom itd.

= W celu utrzymania jaknajściślejszego dozoru nad handlami spirytualjów, p. oberpolicmajster rozkazuje i nadal prowadzić ustanowioną przezeń kontrolę. W kontroli tej, w rubryce 9, odnotowywać należy za każdym razem odpowiedni punkt prawa z 3-go maja r. b. o odesłaniu do sędziego pokoju protokułu, oskarżającego właściciela handlu. O każdem zaś pociągnięciu do odpowiedzialności, połączonej z żądaniem odebrania patentu na zakład, należy uwiadomić p. oberpolicmajstra przez wydział 6.

= Sekcja informacyjna przy wydziale kontroli służących ogłasza, że od d. 29-go lipca do 5-go sierpnia r. b. zgłosiło się poszukujących obowiązków 351 osób płci obojga, z tych 338 znalazło obowiązek, pozostało zaś bez obowiązków 13; po raz pierwszy zgłosiło się mężczyzn 65, kobiet 32.

= *Gaz. polic.* podaje do wiadomości, że w tygodniu ubiegłym dokonano 176 rewizyj sanitarnych w składach z produktami spożywczemi: 142 z nich znaleziono w zupełnym porządku, 19 polecono doprowadzić jaknajprędzej do należytego stanu, 15 zaś właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Warszawski sąd okręgowy poszukuje zbiegłego Nikodema Erlicha, mieszkańca Warszawy, oskarżonego z art. 1657-go kodeksu karnego.

= Wyspę Wilczą oraz przyległe wybrzeża wzdłuż łachy wiślanej obrócono na skład tymczasowy materjałów, potrzebnych do rozpoczynających się robót regulacyjnych pomiędzy Saską Kępą a wybrzeżem praskiem. Roboty te polegają na budowie tamy podłużnej, tamy coraz z szerszemi trawersami i opaskami przy wjeździe do łachy, zwężającej szerokość łożyska pod Warszawą. Roboty stoją w miejscu z powodu wysokiego stanu wody na Wiśle, nie pozwalającego na założenie fundamentów. W r. b. roboty regulacyjne pod Warszawą w ogóle z powodu wylewów i wysokiego stanu wody nadzwyczaj mało się posunęły.

= Według opinji sfer miarodajnych, projektowane przez czasową komisję, funkcjonującą obecnie przy departamencie przemysłu i handlu dla wypracowania reformy ustaw handlowych, dwie bardzo ważne dla rozwoju handlu zmiany, a mianowicie: ustanowienie patentów handlowych na oba półrocza i przywiązanie ich do zakładów nie zaś do osób mają wszelkie widoki uzyskania sankcji władz ustawodawczych.

= Dla objaśnienia osób, dokonywających tranzakcyj na różne zakłady przemysłowo-handlowe, niniejszem objaśniamy, że podatek repartycyjny (t. z. dochodowy) nie jest podatkiem osobistym i w razie niepłacenia go przez poprzedniego właściciela danego zakładu obciąża nowonabywcę.

= Z powodu ustawicznie powtarzających się rekryminacyj, wypływających z nieprawnej sprzedaży patentów handlowych przez osoby pozbywające się swoich zakładów przemysłowo-handlowych w ciągu roku, pośpieszamy z ostrzeżeniem, że patenty handlowe są, dotąd przynajmniej, dokumentami osobistemi, służą tylko dla tych osób, które na nie uiściły opłatę i żadną miarą nie mogą być sprzedawane lub przepisywane na imię osób, nowonabywających dany zakład. Nie należy więc mieszać patentów z konsensami, czyli pozwoleniami na prowadzenie danego procederu w danem miejscu. Konsens, jako przywilej bezterminowy, może być cedowanym i po zachowaniu pewnych formalności przepisanym na inne nazwisko, czego na mocy obowiązującej ustawy handlowej z patentami czynić nie można.

= Rada miejska dobroczynności publicznej z wyłączeniem praw osób trzecich zatwierdziła świeżo zapis, uczyniony w testamencie ś. p. Emilji Matyaczek, przeznaczający z kapitału rs. 12,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego rs. 6,000 na rzecz powiększenia funduszu wieczystego Schronienia nauczycielek i 6,000 rs. jako fundusz, od którego procenty wyznaczone być mają na wsparcia dla wdów i sierot po artystach muzycznych wyznania rzymsko-katolickiego.

= W pierwszem męskiem progimnazjum warszawskiem egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej i czwartej odbywać się będą od d. 28-go sierpnia. Prośby o dopuszczenie do egzaminów składać można od d. 1-go sierpnia. Miejsc wolnych niema wcale w klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej.

= Niezależnie od drugiego toru, układanego na kolei brzesko-chełmskiej kolei terespolskiej, takiż tor drugi przeprowadzony ma być na odnodze tejże kolei od stacji Łuków do stacji Iwangród kolei nadwiślańskiej.

= Dotychczasowy pomocnik adwokata przysięgłego, p. Adam Marjan Nowak, przyjęty został do grona adwokatów przysięgłych w okręgu warszawskiej izby sądowej.

= Przez czas urlopu p. Juljana Adolfa Święcickiego, sekretarza rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, obowiązki zastępczo spełniać będzie p. Władysław Bogusławski, sekretarz biura tejże rady.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy J. E. sufragan warszawski ks. biskup Ruszkiewicz z Buska; wyjechali: mławski sędzia pokoju t. r. Korczak-Kotowicz do Brześcia litewskiego. prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn w objazd służbowy i dyrektor gimnazjum rz. r. st Ławrowski do Kielc.

= Z literatury.

* Profesor uniwersytetu, dr. Stanisław Ponikło, napisał w języku niemieckim „Przewodnik po Tatrach", ze szczególnem uwzględnieniem Zakopanego i Tatr galicyjskich, w celu obznajmienia zagranicznych turystów z wspaniałą przyrodą tych gór i ze stosunkami miejscowemi.

Przewodnik ten, który wyjdzie wkrótce w księgarni Bräumüllera i synów w Wiedniu, zawierać będzie także liczne ilustracje wspaniałych widoków tatrzańskich.

* Nakładem Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność" wyszła z pod prasy broszura p. Tadeusza Chojeckiego p. t. „O doniosłości ekonomicznej ubezpieczeń życiowych w stosunku gospodarstw wiejskich."

* Nakładem redakcji *Russkiej Myśli*, miesięcznika, wychodzącego w Moskwie, ma się niebawem ukazać zupełne wydanie dzieł Sienkiewicza w kilkunastu tomach.

W tymże miesięczniku w przyszłym miesiącu rozpocznie się, w przekładzie redaktora p. Ławrowa, druk „Rodziny Połanieckich".

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Nowym dziś dziewiąty raz z rzędu „Weseli spadkobiercy" Weinbergera.

* Jutro na deskach teatru Letniego ukaże się niegrana od dziewięciu miesięcy pięcioaktowa sztuka „Ubogie lwice" (*„Les lionnes pauvres"*) Emila Augier'a i Edwarda Foussier'a, w której wystąpią po powrocie z urlopu p. Jadwiga Czakówna (Serafina Pommeau) i p. Bolesław Leszczyński (Pommeau).

„Ubogie lwice" ukażą się jutro po raz jedenasty, gdyż wystawione d. 10-go września zeszłego roku. grane były pod koniec tegoż roku ogółem dziesięć razy.

* Repertuar teatru Nowego zapowie na jutro „Wesołych spadkobierców" po raz dziesiąty.

* W „Dzieciu szczęścia", naznaczonem na nadchodzącą niedzielę, rolę Śmieszki po p. Zimajerowej odegra p. Grassówna.

* W dniu dzisiejszym artyści komedji przystąpili do prób pamięciowych z komedji Meilhac'a i Halevy'ego „Mateczka" (*La petite mère*), która jeszcze w miesiącu bieżącym wejdzie na repertuar teatru Letniego.

* Po półrocznej przerwie w nadchodzącą sobotę w teatrze Letnim, dana będzie sztuka Hermana Sudermanna „Honor", której szereg przedstawień cieszył się wielkiem powodzeniem.

W obsadzie zajdą zmiany: rolę Almy po p. Leszczyńskiej odegra zastępczo p. Junosza, rolę Heineckego po p. Rapackim—p. Wojdałowicz, rolę Juljana po p. Wolskim—p. Roland, rolę Hugo-Stegla po p. Prażmowskim—p. Holzman i rolę Micklera po p. Frenklu—p. Bolesławski.

* Stanisław Barcewicz, po powrocie z wycieczki do wód krajowych i galicyjskich, udaje się do Moskwy, dokąd został na szereg występów zaangażowany.

W pierwszych dniach września artysta powróci na zimowe leże do Warszawy.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Letnim 438, Nowym 499; w teatrzyku Eldorado 154, na operetce francuskiej 378, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 107 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 49.

= Opłata szpitalna.

Ustawicznie praktyka wskazuje, że szerszy ogół służby kolejowej, a szczególnie urzędnicy i oficjaliści zamieszkali na stacjach i linji nietylko nie wtajemniczają się w różne ogólniejszego znaczenia rozporządzenia i urządzenia kolejowe, lecz nawet nie znają dokładnie niektórych udogodnień i ulg bezpośrednio służbę i jej rodziny dotyczących.

Oto dowód jeden z wielu.

Wszyscy na kolei wiedzą dobrze, że poradę lekarską, pomoc i lekarstwa mają bezpłatnie, gdyż każda kolej posiada swoich lekarzy, konsultantów, felczerów i apteki, wielu jednak nie wie o tem, że urzędnicy, oficjaliści i ich rodziny mogą się leczyć prawie w każdym szpitalu na koszt kolei, wszakże pod warunkiem dopełnienia ustanowionych formalności.

Niektórzy też leczą się w szpitalach na koszt własny, inni, nie będąc w stanie zapłacić, starają się u władz ogólnych o wydanie świadectw ubóstwa, od innych znów zwrotu kosztów za kurację szpitalne poszukują w zarządach kolejowych, które naturalnie rachunków tego rodzaju zaspokajać nie chcą, ponieważ pacjenci, należący do personelu służby kolejowej, nie spełnili przepisanych formalności.

Obecnie więc, aby tego rodzaju niewłaściwości nie praktykowały się nadal, dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie do wszystkich naczelników wydziałowych, aby uprzedzili podwładnych, że tak urzędnicy i oficjaliści, jak również i ich rodziny mogą leczyć się w szpitalach na koszt Towarzystwa kolei, lecz tylko na mocy poprzedniego pozwolenia dyrektora kolei, wydawanego za każdym razem oddzielnie bez spełnienia bowiem tej formalności, zarząd tego rodzaju rachunków płacić nie będzie, lecz należność za kurację w szpitalach potrącaną będzie z pensji interesowanego urzędnika lub oficjalisty.

= Rzemiosła warszawskie.

Statystyka rzemieślnicza za r. z. wykazuje bardzo pomyślny wzrost rzemiosł i rękodzieł w mieście naszem, jak przekonywają, następujące dane: w r. z. Warszawa liczyła: 9,221 majstrów i właścicieli zakładów rękodzielniczych, 21,922 czeladników i subjektów i 19,185 terminatorów i praktykantów; w porównaniu z r. 1891-go więcej o 262 majstrów, 900 czeladników i 1,446 terminatorów.

W ciągu roku 1892 go wszystkie warsztaty i rękodzielnie warszawskie wyprodukowały na sumę rs. 46,395,000 (w porównaniu z r. 1891-go więcej o rs. 1,621,900), zużytkowawszy surowych materjałów za rs. 24,457,000.

Największe cyfry produkcji przypadają na: szewców męskich i damskich rs. 7,215,000, rzeźników rs. 6,925,000, piekarzy rs. 6,650,000, mularzy rs. 2,650,000, wędliniarzy rs. 2,600,000, krawców rs. 2,450,000, szwaczki rs. 1,355,090 i cieśli rs. 1,180,000.

Następnie najwyższe cyfry produkcji wykazują: magazyny mód, rękawicznicy, kuśnierze, kamasznicy, kowale, ślusarze, malarze, pończosznicy, drukarze, introligatorzy, zduni, zegarmistrze, litografowie i inni.

Najmniej wyprodukowali: grzebieniarze za rs. 32,500, puszkarze za rs. 26,200, koszykarze rs. 25,500, gwoździarze rs. 17,100 i szlifierze rs. 14,000.

= Ruina zabytków.

Zabytki starego ślusarstwa, któremi Warszawa słusznie chlubić się może, coraz to więcej niszczeją i znikają z domów Starego Miasta.

Każda restauracja domów coś wyrwie z tych pięknych pomników pracy, a niedbalstwo ludzkie i czas pomagają tej wandalicznej gospodarce.

Niektóre kraty, niedawno jeszcze całe, dziś świecą resztkami, jak np. owe z pod nr. 27 i 29 przy ulicy Piwnej, inne znowu pomieszczono niedbale, jak np. owa z pod nru 35-go przy tejże ulicy.

Pomimo, że jest to najpiękniejsza krata domowa warszawska, wmurowano ją nad drzwiami plecami do ulicy, wskutek czego przepyszne jej profile i formy roślinne szerokopłaszczyznowe zostały ukryte przed okiem przechodniów, pozbawione światła i wystawione na wilgoć.

W każdem innem mieście dzieło tego rodzaju i tak przednich zalet artystycznych byłoby uszanowane należycie, tymczasem u nas inaczej...

= Nic z monopolu.

Dla zjednoczonego towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle nadeszły ostatnie dni monopolu.

Oto grono kapitalistów, do których zaliczają i byłego właściciela statku „Konkurent", otrzymało od władzy koncesję na założenie nowego przedsiębiorstwa.

Przed przystąpieniem do kampanji, nowi konkurenci ułożyli taryfę, która ma być znacznie niższą od wprowadzonej przez obecną spółkę żeglugi.

Oprócz taksy osobowej zniżono też i towarową, co zmusza pp. Fajansa, Górnickiego i spółkę włocławską do przywrócenia taryfy z przed lat trzech.

Wczoraj wieczorem wprost Marjensztadu stanęła przystań nowego towarzystwa, a obok niej parostatek „Kurjer" specjalnie pasażerski z ławkami i stolikami na pokładzie, tudzież altanami na galerji kapitana.

Przed piątkiem, który będzie dniem inauguracji działalności nowego towarzystwa, nadejdzie z Prus jeszcze pięć innych parostatków.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, o godz. 10-ej wieczorem, koleją nadwiślańską, powróciły dziewczynki z Suchej w liczbie 40.

Wraz z hukiem i szumem parowozu, dochodził uszu oczekujących tłumnie rodziców głośny, wesoły śmiech przybywających dziewczynek.

Powitanie z rodzicami było równie serdeczne, jak pożegnanie z dozorczyniami, które sobie widocznie zaskarbiły szacunek i miłość powierzonych im dzieci.

Dziewczynki wyglądają zdrowo, na wadze przybrały dostatecznie.

Miłe też sprawiło wrażenie schludne, chociaż ubogie ubranie dzieci.

Mimo bardzo długiej podróży przez Radom, Iwangród na dzieciach nie było znać znużenia.

Przy powrocie wczorajszym, oprócz osób do biura kolonij należących, obecny był lekarz delegat kolonji Sucha, dr. Tomaszewicz-Dobrska.

Dziś udają się do kąpieli, a potem do kościoła dziewczynki jadące na trzeci sezon do Suchej.

Jutro dziewczynki te, w liczbie 40, o godz. 8-ej m. 15 zrana, z dworca kolei nadwiślańskiej wyprawione będą przez Iwangród, Radom, zkąd furmankami dostaną się na miejsce.

Jutro również, z dworca kolei wiedeńskiej, o godz. 3-ej m. 30, wyjadą dziewczynki, w liczbie 50, na trzeci sezon przez Grodzisk do Leszna.

Jutro zatem liczba dzieci, na wieś tego lata wysłanych, dojdzie do 1,088.

= Ze sportu.

Z powodu wygrania na torze petersburskim nagrody Cesarskiej przez „Kundry" p. J. Reszkiego nie bez interesu może będzie przypomnienie zwycięzców tego wyścigu od lat dziesięciu.

W roku 1882 nagrodę tę zdobyła „Hilda" hr. Krasińskiego, w r. 1883 „Konkordja" p. L. Kronenberga, w r. 1884 „Taille-Vent" hr. A. Potockiego, w r. 1885 „Fine-Mouche" p. L. Grabowskiego, która wzięła ją także w następnym roku, w r. 1887 „Mac-Mahon" stadniny rządowej w Chrienowie, w r. 1888 „Arkonia" p. J. U. Niemcewicza, w r. 1889 „Madame de Parabère" p. G. Zielińskiego, w r. 1890 „Roi de la Baltique" p. L. Grabowskiego, w r. 1891 tegoż właściciela „Krakus", w r. 1892 „Konkurent" stadniny rządowej w Janowie.

= Niewielkie żądania.

Ulica Ogrodowa na przestrzeni od Białej do Żelaznej pozbawiona jest chodnika.

Mieszkańcy tego ożywionego punktu miasta polecają brak ten uwadze zarządu miejskiego.

Ciż mieszkańcy zanoszą prośbę, aby ulica Ogrodowa otrzymać mogła choćby jedną skrzynkę pocztową do listów.

= Dziś i jutro.

Program dzisiejszego symfonicznego koncertu w Dolinie Szwajcarskiej obejmuje Symfonję (C mol) Gadego.

Na jutrzejszy zaś popis solistów między innemi złożą się: Adagio z Septetu Beethowena, oraz sola na wiolonczelę, harfę, klarnet, flet, kornet a piston i puzon.

= Agitacja torfowa.

W niektórych miejscowościach powiatów warszawskiego i nowomińskiego koloniści, posiadający pokłady torfowe, starają się zachęcić letników do używania tego produktu palnego po przyjeździe do Warszawy.

Pewna liczba klijentów, po wypróbowaniu torfu na miejscu, poczyniła zamówienia.

= U subjektów.

Członkowie zarządu stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego od kilku dni zdają inwentarze i księgi nowowybranym następcom.

Podział funkcyj pomiędzy uczestników nowego zarządu nastąpi w tych dniach.

= Z Wisły.

Stan wody w Wiśle stóp 6 cali 5.

Spadek wody postępuje, wobec czego znaki ostrzegawcze ze strażnic ogniowych usunięto.

Od kilku dni napływ publiczności do omnibusów kąpielowych znacznie się zmniejszył.

Powodem tego jest spadek temperatury wody do 14° R.

= Upadek.

Wczoraj po południu, pod № 42-im przy ul. Twardej, służąca, Agnieszka Nebbakówna, potrącona przez Kelmana Rajzmana, spadła ze schodów i złamała lewą rękę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W bójce.

Teodozjusz Sokołow, zamieszkały pod № 8-ym przy ul. Źródłowej, zaszedłszy do Majera Elenberga, pod № 8-ym przy ul. Garbarskiej, wszczął z nim bójkę i zranił go niebezpiecznie kamieniem w głowę.

Elenberg leczy się w domu.

Zbiegłego Sokołowa dotąd nie odszukano.

= Pokąsanie.

Pod № 22-im przy ul. Czerniakowskiej pies, należący do Tomasza Sztyki, pokąsał 12-letniego Józefa Buczyńskiego, zamieszkałego w tymże domu.

Buczyńskiemu udzielono natychmiastowej pomocy.

= Pożar na wozie.

Na budzie towarowej Jakobsona, dążącej z Radomia do Warszawy, zatliła się słoma, od niej zaś beczki z owocami i serami.

Furman, zbudziwszy się zbyt późno, już nie mógł zapobiedz stratom w spalonym i zepsutym ładunku, na sumę około rs. 200.

+ Nowy kościół.

W Radziwiu (w powiecie gostyńskim) położono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła.

Nowa świątynia zbudowana będzie w stylu wiślano-baltyckim, o jednej wieży i trzech nawach.

+ Jubileusz kapłana.

Ksiądz Franciszek Ksawery Malatyński, proboszcz parafji Żelazna, obchodził jubileusz 25-letniego kapłaństwa w d. 19-ym lipca.

Jubilat otrzymał dary pamiątkowe od miejscowego obywatelstwa (zegarek i album), oraz podarunek od kolegów, w formie srebrnego krzyża z łańcuchem i odpowiednim napisem.

Ks. M., jako kapłan i proboszcz wiejski, postępowaniem swojem względem parafjan zasłużył sobie na zupełny szacunek i uznanie.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 7-ym b. m. pisze:

„We czwartek teatr łódzki wystawia po raz pierwszy „Chwast" Blizińskiego.

Przedstawienie to wielce interesuje publiczność tutejszą, a dowodem tego liczne zamówienia, jakie napływają do kasy na bilety.

Zabawa Towarzystwa majstrów fabrycznych m. Łodzi, urządzona w sobotę w ogrodzie zgromadzenia tkaczy, pomimo niepogody, udała się bardzo dobrze.

Zebrani licznie członkowie Towarzystwa wraz z rodzinami, gdy deszcz zaczął padać, schronili się do sali, gdzie na tańcach spędzano czas do białego rana.

Jak przewidywaliśmy, doroczna, dwudniowa (niedziela i poniedziałek) zabawa z niespodziankami na korzyść chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności pod względem kasowym wypadła doskonale.

Park „Kwelę", gdzie urządzona była zabawa, zwiedziło kilkanaście tysięcy osób.

Spacerom po parku przygrywały dwie orkiestry: szajblerowska i amatorska.

Wieczorem spalone były fajerwerki.

W nadchodzący czwartek rano p. policmajster m. Łodzi dopełni na Zielonym rynku oględzin koni, uprzęży, liberji i wehikułów dorożkarskich.

W ciągu ubiegłego półrocza, t. j. do d. 1-go lipca, do tutejszych sześciu sędziów pokoju wniesiono 10,097 spraw, w tej liczbie 7,780 cywilnych i 2,317 karnych.

Budowa gmachu fabrycznego p. Fryderyka Müksa przy ulicy Długiej, rozpoczęta na jesieni r. z., przed trzema tygodniami została ukończoną.

Gmach jest dwupiętrowy, obszerny, obliczony na 13 asortymentów przędzelniczych i 50 warsztatów mechanicznych.

Część gmachu wydzierżawił p. Silberweig, który będzie prowadził przędzalnię i tkalnię wyrobów wełnianych, część wynajęta została przez firmę „Sommer i Wüstehube" na przędzalnię wełny, w części zaś prowadzić będzie przędzalnię o 3-ch asortymentach p. Müks.

Kocioł z warszawskiej fabryki pod firmą „Borman i Szwede" i maszynę parową ustawiono, obecnie montowane są maszyny przędzalnicze.

Od kilku tygodni w gmachu powstaje oficyna, w której pomieszczona będzie przędzalnia wełny firmy „Triebe i Wergau"."

+ Echo sprzeniewierzenia.

Po sprawdzeniu ksiąg buchalteryjnych w cukrowni „Turbow", w pow. berdyczowskim, okazało się, iż buchalter Krzyżanowski urządził malwersację na rs. 128,000.

Dyrektor zarządzający cukrownią, p. Fudakowski, zobowiązał się podobno pokryć deficyt do wysokości rs. 70,000.

Resztę zapłacą akcjonarjusze.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na wywożenie od d. 13-go stycznia r. p. do d. 13-go stycznia r. 1895-go z dziedzińców gmachów miejskich: magistratu, kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego, aresztu policyjnego, tudzież domów: № 500A, 406/7 i z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą: gruzu, błota i śmieci od rs. 475 rocznie, oraz śniegu i lodu od kop. 70 za wóz parokonny; wadjum rs. 200.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 13-go lipca mianowani: p. o. sędziego śledczego do spraw szczególnej doniosłości przy sądzie okręgowym w Płocku—p. o. sędziego śledczego powiatu szczuczyńskiego, gubernji łomżyńskiej, sekr. gub. Kotowicz; p. o. sędziego śledczego 2-go rewiru powiatu disneńskiego, okręgu sądowego wileńskiego—pomocnik sekretarza izby sądowej w Warszawie, sekr. kol. Kłopow.

Zaliczony do ministerjum i delegowany do zajęć w kancelarji zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu gubernji warszawskiej—wychowaniec uniwersytetu Cesarskiego w Moskwie, kandydat praw Świeszewski.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę: dwumiesięczny: sędzia gminny 3-go okręgu powiatu przasnyskiego, Duczymiński; urlop sześciotygodniowy notarjusz przy oddziale hypotecznym sędziego pokoju m. Łodzi, Gruszczyński; urlop miesięczny, poczynając od d. 9-go sierpnia, pomocnik sekretarza sądu okr. w Warszawie, Glass.

(*Praw. wiestn.* nr. 159 z d. 3-go sierpnia.)

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra wojny d. 21-go i 22-go lipca, zaliczony do zapasu urzędników zarządu wojenno-lekarskiego w powiecie warszawskim, weterynarz Stanisław Mausz.

Mianowany adjutantem dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego—sztabs-rotmistrz lejb-gwardji grodzieńskiego pułku huzarów, Folbort.

Awansowany na porucznika należący do zapasowych wojsk kawaleryjskich powiatu sieradzkiego, kornet Rembowski.

Rozkazem ministra finansów, danym na imię naczelnika straży pogranicznej w d. 16-ym lipca, mianowany dowódzcą brygady wołyńskiej rzeczonej straży—pomocnik dowódzcy brygady tomaszowskiej, pułkownik Wojejkow.

Przeniesiony do Grajewa dla objęcia dowództwa nad brygadą grajewską straży pogranicznej—dowódzca brygady wołyńskiej, pułkownik Zabusow, dowódzca zaś brygady grajewskiej, pułk. Szewicz, zaliczony został do zapasu wojsk kawaleryjskich.

Cyrkularzem zarządzającego ministerjum dóbr państwa z d. 12-go lipca oznajmiono o przyznaniu przez senat rządzący rangi radzcy kolegjalnego starszemu rewizorowi leśnemu w gub. radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, Janowi Szemigonowowi; rangi asesora kolegjalnego młodszemu rewizorowi leśnemu na gubernje: warszawską, kaliską, piotrkowską i płocką, Mikołajowi Antonikowskiemu, tudzież leśniczemu 1-ej kategorji leśnictwa samsonowskiego, gub. kieleckiej, Eustachemu Soszko; rangi radzcy honorowego: p. o. starszego taksatora, Bolesławowi Chodakiewiczowi; młodszemu leśniczemu zapasowemu, Czesławowi Jaszczewskiemu; młodszemu taksatorowi, Zygmuntowi Miedwiedzkiemu; młodszemu rewizorowi leśnemu na gubernje: radomską, kielecką, lubelską i siedlecką, Mikołajowi Zybinowi, oraz leśniczemu 2-ej kategorji leśnictwa szydłowieckiego, gubernji radomskiej, Aleksandrowi Krugłowowi.

Równocześnie udzielony został dwumiesięczny urlop na wyjazd do cesarstwa starszemu rewizorowi leśnemu, pełniącemu także obowiązki instruktora leśnego w gubernjach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, r. kol. Szemigonowowi.

(*Praw. wiestn.* nr. 160 i 161 z d. 5 i 6 sierpnia.)

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 7-go b. m.: „W tych dniach rozpoczyna szereg występów na tutejszej scenie p. Bolesław Ładnowski. — Dziś, o godz. 5-ej po południu, zmarł na zakażenie krwi stary kawaler, baron Zygmunt Romaszkan, członek izby panów, który pozostawił bardzo znaczny majątek. Dwie wsie zapisał swojemu bratu, Franciszkowi, i p. Władysławowi Zaleskiemu, synowi ministra dla Galicji, zaś 80,000 złr. swojemu lokajowi. — Cholera pojawiła się już w Galicji. Pierwszy komunikat dziś dopiero ukazał się w urzędowej *Gazecie lwowskiej*, która pisze, co następuje: „Według wiadomości urzędowych, pojawiła się cholera na Węgrzech także w komitacie Marmarosz, w okolicy Körösmezö, w pobliżu granicy galicyjskiej, między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kolei Sziget-Woronienka. Na pierwszą o tem wiadomość namiestnictwo galicyjskie delegowało na granicę węgierską do Jabłonicy lekarza dla wykonywania rewizji sanitarnej podróżnych, z Węgier przybywających, i ewentualnie dezynfekcji zanieczyszczonych ubrań w aparacie dezynfekcyjnym, który umyślnie na ten cel został zakupiony.

Inspektor sanitarny, dr. Lachowicz, bawi w powiecie nadwórniańskim od d. 2-go b. m., aby przypilnować wykonania odpowiednich zarządzeń; wzmocniono też żandarmerję w tym powiecie. D. 4-go i 5-go b. m. zdarzyły się dwa podejrzane wypadki choroby: jeden u robotnika kolejowego z Podleśniowa, drugi u cieśli z Jamny. Obaj chorzy pomarli w barakach szpitalnych przedsiębiorstw kolejowych. Wykonana obdukcja wykazała ostry nieżyt żołądka i jelit (*gastro-enteritis acuta*); badania bakterjologiczne są w toku. Z tej przyczyny namiestnictwo wysłało trzech lekarzy do powiatu nadwórniańskiego do dozorowania stanu zdrowia robotników kolejowych i ludności powiatu; niemniej postarało się, iż Towarzystwo Krzyża czerwonego z Wiednia wysłało tam trzy baraki przenośne z całem urządzeniem szpitalnem. Baraki te dziś rano w pięciu wagonach przewieziono pod dozorem rotmistrza bar. Lichtensterna przez Lwów. Delegowani przez namiestnictwo urzędnicy: techniczny i sanitarny, odbiorą baraki w Stanisławowie i odstawią na miejsce przeznaczenia; będą one ustawione w odpowiednich punktach wzdłuż budowanej linji kolejowej; nadto urządziły same przedsiębiorstwa budowy kolei już w czasie rozpoczęcia budowy pięć baraków szpitalnych i utrzymują trzech lekarzy, wyłącznie dla opieki sanitarnej nad robotnikami. Krajowy referent sanitarny, dr. Merunowicz, wysłany został do powiatu nadwórniańskiego. Według urzędowego doniesienia, które dziś nadeszło telegraficznie, stan zdrowotny w całym tym powiecie jest pomyślny. *Gazeta przemyska* donosi: „Błażej Lewkowicz, handlarz owocami, po spożyciu znacznej ilości mleka kwaśnego i ogórków surowych na śniadanie, przechodząc w piątek, o godz. 10-ej zrana, ulicą Jagiellońską w Przemyślu, zasłabł nagle i, wymiotując silnie, zakończył życie. Zgon ten nagły zatrwożył wszystkich." Donoszą również ze Śniatyna, na granicy bukowińskiej, o kilku podejrzanych wypadkach."

× **Zarobki Paderewskiego.** Przegląd amerykański *Forum* podaje cyfrę zarobku Paderewskiego za oceanem w jednym tylko sezonie na miljon franków. Średni dochód z koncertu głośnego wirtuoza wynosi 25,000 fr. Do takich rezultatów żadna śpiewaczka lub tenor nie doszli jeszcze w Ameryce. Rubinstein zebrał tam w r. 1872-im za 215 koncertów wszystkiego razem 50,000 dolarów, a więc za taką samą liczbę występów dziewięć razy mniej od Paderewskiego.

× **Dentystyka w Afryce.** Wychodzące w Brukselli pismo *Mouvement géographique* podaje ciekawe szczegóły, dotyczące sposobów pielęgnowania zębów przez mieszkańców Konga. W Ebanza wstydem jest dla kobiet posiadać zęby białe, „dobre to —powiadają— dla europejczyka i psa", ale czarnym przystoją zęby ciemne. To też murzynki farbują je na czerwono lub niebiesko. Niektóre dziurawią je i wprawiają w nie różnokolorowe paciorki. Kobiety plemienia Bangolasów piłują przednie zęby, tak, iż sterczą w szczękach w oddaleniu conajmniej czterech milimetrów jeden od drugiego. Mężczyzni zwyczaju tego nie uprawiają, znani to są ludożercy, a zęby z natury posiadają zaostrzone, niby dzikie zwierzęta. U Bacongów szanujący się obywatel wybija sobie dwa przednie zęby w dolnej szczęce. Mabalasowie wyrywają wszystkie zęby, z wyjątkiem czterech górnych, i przedziurawiają wargi, przewlekając przez nie kawałki szkła lub rybie kości kręgowe.

BAŃKI MYDLANE.

Z niedoli letnich.

Uśmiechnięty wiecznie gospodarz zakładu jadłodajnego krąży po werendzie, gdzie nieszczęśliwi słomiani wdowcy trują się obiadami gospodarskiemi.

— Jakże panu dobrodziejowi smakuje? — zapytuje gospodarz jadłodajni.

— O, panie!—wzdycha zapytany—gdyby mięso było tak młode jak piwo, a piwo tak stare jak mięso, wszystko byłoby w porządku...

*

Położenie bez wyjścia.

— Józiek! A jakże ci tam w nowym terminie?

— O, źle, bardzo źle!... Majster mnie codzień posyła po wódkę. Jak przyniosę, tłucze mnie majstrowa, jak nie przyniosę, wali majster. Powiadam ci: jak tylko wychodzę po wódkę, oboje biorą pocięgle do ręki...

*

Aforyzmy mędrca.

Człecze! Pędzisz, jako folblut
Na wyścigów gładkim torze.
Ale wskórać nic nie możesz,
Więc ci radę taką złożę:
Idź powoli, wciąż z rozmysłem,
A miej zawsze cel na oku,
Bo inaczej padniesz w drodze
I nakręcisz karku w skoku...
Człecze! W kilku oto słowach
Filozofja życia cała:
„Gdyby starość działać mogła;
Gdyby młodość wiedzieć chciała."
Jednak, gdybyś ty młodości
Lekkomyślność odjął całą,
Jakże mało słodkich wspomnień
Dla starości by zostało...
Człecze! Ludzkość na psy zeszła
I zmarniała już ze szczętem:
Nie odróżnia już genjuszu,
Lecz wciąż miesza go z talentem.
Jednak dość jest rzucić okiem
Na subtelność wszelką czułem:
Za genjuszem—idzie ogół,
Talent idzie—za ogółem...
Człecze! Jedno jest na świecie
Miejsce, w którem znajdziesz razem:
Zdrowie, Mienie, Rozum—wszystko,
Co Edenu jest wyrazem.
A tem miejscem, gdzie jest wszystko
To dostępnem dla każdego,
Jest... dykcjonarz pierwszy lepszy,
Lub też słownik S. Lindego.

Z dziedziny podań i przypowieści.

I.

Kilka dni temu korespondent nasz rzymski przesłał nam wyjątki z okólnika włoskiego ministra oświaty, Ferdynanda Martiniego, którym ten stara się poprzeć działalność powstającego w Rzymie towarzystwa z celem zbierania, objaśniania i ogłaszania drukiem narodowych podań włoskich.

Obudzony dziś w tym kierunku duch na całym półwyspie, posiadał już znanych działaczy w południowych zwłaszcza prowincjach, jak: Giuseppe Gigli, Cosimo de Giorgi, Maggiulli, Spagnoletti i inni. Pierwszy z wymienionych wydał właśnie u Bartèry we Florencji „Zbiór podań, przypowieści, zabobonów i pieśni ludowych z Terra d'Otranto (Apulja)", a zwłaszcza okolic Lecce i Mandurji. Zbiór to tem ciekawszy, ile że złożyły się nań różnorodne kultury: grecka, rzymska, saraceńska, gocka i normańska, które tu wszystkie kolejno ślad swój zostawiły.

Z przepowiedni i wróżb niewiele istnieje tu pomyślnych, większość zapowiada klęski i nieszczęścia: kto we śnie widzi obuwie, ten dobrą otrzyma wiadomość; kto zaś konie i pojazdy — tego bogaty czeka ożenek. Niebawem wychodzi za mąż lub żeni się, kto przy stole wino rozleje.

Bywają sny objaśniające grę na loterji, wymagają wszakże pewnego przygotowania. Należy się hermetycznie zamknąć w pokoju swoim, zakłóć się igłą, zmaczać we krwi kawałek chleba, rozgotować go w wodzie i wypić napój ten co do kropli. Sen następujący po operacji tej niechybnie wskaże numery, na które stawiać wypada. Trzeba jednak, chcąc być pewnym swego, posiadać krew uprzywilejowaną, być np. mnichem, skąpcem lub kobietą, która od 260-iu dni żyje nadzieją. Albo jeszcze: gdy czarna zupełnie kura pierwsze jajko zniesie, dostrzedz można na niem numer, który wyjść ma w najbliższą niedzielę.

Jak w całych Włoszech, tak i w Apulji nikt ślubów nie odbywa, nie puszcza się w podróż, ani też cokolwiekbądź rozpoczyna w piątki i wtorki. Feralną jest trzynastka osób przy stole, rozlanie zaś oliwy zapowiada blizkie a wielkie nieszczęścia. Śmierci spodziewać się winien, komu się mięso śni lub kto we śnie słyszy pianie koguta lub kury. Konie siwe we śnie zapowiadają przykre wiadomości, figi zaś—bójkę i razy.

Wiara w *jettaturę* rozpowszechniona jest w całych Włoszech południowych i niejednemu życie poprostu zatruwa. Panuje tu przytem ogólny strach przed djabłem i różne sposoby zaklinania go. Jeden z najskuteczniejszych taki ma przebieg: Zaklinacz rozpoczyna od konwulsyjnych gestów i ruchów, pochyla się następnie nad szklanką z wodą i z przytkniętemi do brzegów jej wargami, z rękoma na krzyż założonemi na piersiach i podniesioną lewą nogą powtarza mrukiem niezrozumiałe słowa: „*Aillar Staifelex amuir aila*" i to dopóty, dopóki „Staifelex" (djabeł) nie przestanie wody mącić.

Lud wierzy tu nadto w rodzaj olbrzyma *nanni uercu*= *nonno orco* (*orco*=łacińskiemu *orcus*, bóg świata podziemnego), pożerającego ludzi, a zwłaszcza młodych chłopców, którym matki straszą dzieci. Żona jego, czarownica czy wieszczka, miłosierną jest bardzo i niejedno już dziecko od śmierci uratowała. Pewnego razu porwał *Orco* piękną, młodą kobietę. Stroskany mąż jej zwrócił się do żony olbrzyma. Poradziła mu, aby się cichaczem zakradł do sypialni *Orca* z pieczonem jagnięciem w rękach i aby jagnię to w chwili przebudzenia się olbrzyma wrzucił mu do ust i uprowadził żonę.

Drogie kamienie służą tu, jako amulety. Kawałek rogu lub koralu, zawieszony na szyi dziecka, chroni je od chorób. Dla zapewnienia sobie wzajemnej wiary, narzeczeni owijają kamyk dwoma włosami i, oplwawszy go, rzucają wraz z zaklęciem, iż nie złamią ślubów, chyba kamyk rzucony sam do nich powróci.

Jako następstwo wiary w nieśmiertelność duszy, utrzymuje się w Apulji przekonanie, iż w dzień Zaduszny dusze zmarłych powracają na ziemię i, biało odziane, z latarniami w ręku, snują się po ulicach miast i polach, odmawiając modlitwy. Wiary tej w r. 1848-ym użyto w celach politycznych. Rojaliści urządzili w Mandurji pochód zmarłych, który, przechodząc ulicami miasta, nakłaniał mieszkańców do zachowania się spokojnie.

Ciekawa jest legenda o wole morskim w Avetrana. Miejscowość ta leży w oddaleniu dwóch kilometrów od morza, oddzielona od niego bagnami. W czasie burzy z bagnisk tych dobywają się odgłosy, przypominające ryk bydła, a wywołane, oczywiście, biciem fal o groty podziemne. Wedle podań ludowych, ryk ten wydaje rodzaj potwora morskiego, kształtami zbliżonego do wołu, ale 10 i 20 razy większych od niego rozmiarów. Wychodzi on od czasu do czasu na bagna i ryczy. Wedle innej wersji, pokutuje tu dusza młodego mnicha, który z miłości do pięknego dziewczęcia rzucił się w tem miejscu do morza.

(=)

— **Komitet obywatelski**, zawiązany z powodu cholery, zawiadamia, że od d. 1-go stycznia do d. 1-go sierpnia r. b. wydał ubogiej ludności m. Warszawy i przedmieścia Pragi *124,982 obiadów bezpłatnych*, za które zapłacił rs. 5,624 kop. 19, czyli po kop. $4\frac{1}{2}$ za obiad. Prócz tego, Komitet urządził swoim kosztem i dotychczas utrzymuje *dwa przytułki noclegowe*, mianowicie przy ul. Smolnej nr. 14/16, otwarty od d. 21-go lutego r. b. i na Lesznie nr. 96/98, otwarty od d. 2-go marca r. b. Ubodzy, za opłatą po kop. 4 od osoby, otrzymują w nich nocleg, oraz po dużym kubku herbaty gorącej, z cukrem i chlebem. Rozchód tych przytułków do d. 1-go sierpnia r. b. wynosi: 1) *na Smolnej*: a) urządzenie i naprawy rs. 479 kop. 75, sprzęty rs. 119 kop. 58, razem rs. 599 kop. 33, b) komorne rs. 189 kop. 34, dozór i usługa rs. 177, utrzymanie rs. 538 kop. $81\frac{1}{2}$, razem rs. 905 kop. $15\frac{1}{2}$, a po strąceniu dochodu z opłaty po kop. 4 od 16,274 nocujących rs. 650 kop. 96, dopłacono na utrzymanie rs. 254 kop. $19\frac{1}{2}$; 2) *na Lesznie*: a) urządzenie i naprawy rs. 797 kop. 72, sprzęty rs. 94 kop. 44, razem rs. 892 kop. 16, b) komorne rs. 235 kop. 33, dozór i usługa rs. 200, utrzymanie rs. 506 kop. $95\frac{1}{2}$, razem rs. 942 kop. $28\frac{1}{2}$, a po strąceniu dochodu z opłaty po kop. 4 od 11,862 nocujących rs. 474 kop. 48, dopłacono na utrzymanie rs. 467 kop. $80\frac{1}{2}$. Na urządzenie więc obydwóch przytułków noclegowych wydano rs. 1,491 kop. 49, a na utrzymanie dopłacono rs. 722, razem rs. 2,213 kop. 49. W powyższej nieruchomości nr. 96/98 na Lesznie, niezależnie od przytułku noclegowego, Komitet urządził *sale izolacyjne* na wypadek cholery, w których można wygodnie pomieścić około 250 osób. Koszty urządzenia tych sal są następujące: komorne od d. 1-go sierpnia r. b. rs. 470 kop. 67, roboty ciesielskie rs. 1,076 kop. 12, murarskie rs. 698 kop. 80, ślusarskie rs. 38 kop. 30, blacharskie rs. 25 kop. 70, malarskie rs. 20 kop. 80 i szklarskie rs. 8 kop. 34, razem rs. 3,338 kop. 73. Do wzmiankowanych sal izolacyjnych została zamówioną przez Komitet *kamera dezynfekcyjna*, która będzie kosztować przeszło rs. 1,000. Wreszcie, dla uzupełnienia podanego wyżej rysu dotychczasowej działalności Komitetu obywatelskiego, nadmienić należy, że usilnem jego staraniem jest również doprowadzić jak najprędzej do skutku budowę *tanich kąpieli ciepłych natryskowych*.

Warszawa, d. 1-go sierpnia 1893-go r.

Prezydujący *W. Nowakowski.*
za sekretarza ks. *Z. Chełmicki.*

Nekrologja.

Ś. † P.

FELIKS WOŁOWSKI,

b. oficer, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari",

zmarł, opatrzony św. Sakramentami, w dobrach swych Osuchów, w powiecie błońskim, przeżywszy lat 77.

Zwłoki pochowane zostały onegdaj w grobie familijnym przy kościele miejscowym, o czem pogrążeni w smutku: siostra, córka, zięć, wnuki i prawnuk zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3245

Ś. † P.

STEFANJA SIEMASZKO z FRYDERYCYCH,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 8-ym sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 34. Pogrążeni w nieutulonym smutku: mąż, syn i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10-ym sierpnia, to jest we czwartek, w kaplicy św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, o godzinie 10-ej zrana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3310

Ś. † P.

Marylcia Żelechowska,

jedyna córeczka Jana i Marji z Kuligowskich, po długich cierpieniach zakończyła życie dnia 4 sierpnia r. b. we wsi Bogusze, gub. łomżyńskiej. O bolesnym tym ciosie ciężko strapieni rodzice zawiadamiają życzliwych. —3353

† Ś. p. Eligjusz Maleszewski,

emeryt, b. urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 8-go sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 64. Pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 10-ym sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z domu № 46 przy ulicy Nowy-Świat, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —3302—

Ś. † P.

KONSTANTY KROKOWSKI,

b. pułkownik artylerji, kawaler orderów,

po krótkich cierpieniach, zmarł d. 7-go sierpnia 1893-go r., przeżywszy lat 52. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Aleksandra w czwartek, po południu. 3311

† Za spokój duszy ś. p.

Bronisławy z Werników Heinrich,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim dnia 18-go sierpnia r. b., t. j. w piątek, jako w dniu imienin, o godzinie 11-ej przed południem, a następnie przeniesienie zwłok jej z katakumb do grobu familijnego, na które pozostały mąż z dziećmi, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2=3294

† Dnia 10-go sierpnia 1893 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-pijarskim, o godzinie 10-ej zrana, za duszę

ś. p. Teofila Olszewskiego,

b. urzędnika kolei terespolskiej, na które pozostali: żona córka i brat zmarłego zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —3283

† W Brześciu dnia 6 sierpnia r. b., po długoletniej ciężkiej chorobie, zasnął w Panu

ś. p. Andrzej Napoleon Zarembski,

b. sekretarz IX departamentu rządzącego senatu, radca dworu i kawaler orderów, emeryt, w 74-ym roku życia. Eksportacja zwłok odbyła się w dniu 8-ym sierpnia. Stroskana wdowa wraz z synem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, że nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Andrzeja odbędą się: w Brześciu w dniu 29-m lipca (10-ym sierpnia), a w Warszawie, w kościele św. Krzyża, w dniu 14-ym sierpnia, o godzinie 10-ej zrana. —3307—

Ustawa szpitalna.

Świeżo w organach urzędowych (*Praw. wiestn., Zbior praw*) ogłoszona została nowa ustawa szpitalna, z której przytaczamy poniżej ważniejsze punkty.

Rozdział III ustawy traktuje o szpitalach, znajdujących się pod zarządem rad dobroczynności publicznej w gubernjach Królestwa Polskiego. Znajdują się tutaj następujące paragrafy:

Zakłady lecznicze, pozostające pod zarządem rad dobroczynności publicznej w gubernjach: warszawskiej; kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej i siedleckiej, podlegają, oprócz postanowień ogólnych, następującym przepisom specjalnym:

Wzmiankowane powyżej zakłady lecznicze, znajdując się pod władzą p. ministra spraw wewnętrznych, podlegają bezpośredniej kontroli ze strony p. jenerał-gubernatora warszawskiego. Zakłady lecznicze tej kategorji posiadają zatwierdzone przez władze etaty. Odnaczenie wysokości wynagrodzenia osób, służących w zakładzie leczniczym, oraz tworzenie nowych posad zależy od p. ministra spraw wewnętrznych stosownie do środków, asygnowanych na ten cel.

Funkcje rad dobroczynności publicznej gubernjalnych, powiatowych i warszawskiej miejskiej określone są przez odpowiednie artykuły ustawy o zarządzie instytucjami dobroczynnemi w Królestwie Polskiem (ust. o dobr. publ. z r. 1890-go). Obowiązki inspektora gubernjalnego inspektora lekarskiego co do kontroli nad szpitalami i instytucjami pozostającemi, pod zarządem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, wypełnia inspektor lekarski szpitali władz cywilnych w Warszawie. Kuratorami szpitali mogą być osoby, wymienione w ust. o zarządzie inst. dobr. w Królestwie Polskiem. Naczelni lekarze szpitali oraz służący w szpitalach lekarze i farmaceuci mogą być mianowani oraz usunięci tylko przez p. ministra spraw wewnętrznych na zasadzie opinji gubernatora, opartej na raporcie inspektora lekarskiego, a w Warszawie na zasadzie opinji prezydenta miasta, w porozumieniu z naczelnikiem zakładów dobroczynnych i inspektorem lekarskim szpitali cywilnych w Warszawie. Lekarze, zarządzający szpitalami i ambulatorjami, mogą być mianowani i usuwani przez gubernatora na zasadzie opinji inspektora lekarskiego gubernjalnego, a w Warszawie przez prezydenta miasta w porozumieniu z naczelnikiem zakładów dobroczynnych i inspektorem lekarskim.

Dozorcy etatowi i felczerzy szpitalni mogą być mianowani i uwalniani przez gubernatora, w miastach gubernjalnych bezpośrednio, a w powiatowych na zasadzie opinji rad powiatowych dobroczynności publicznej. W zakładach leczniczych warszawskich dozorców mianuje i uwalnia prezydent miasta na zasadzie opinji naczelnika zakładów dobroczynnych, a pomocników dozorców mianuje i uwalnia bezpośrednio ten ostatni. Chorzy na przymiot, leczący się w szpitalach publicznych, nie są uwolnieni od opłaty; za niezamożnych płaci miasto lub gmina.

Co się tyczy sporządzania budżetów, oraz przechowywania i wydatkowania sum, obowiązują nadal odpowiednie paragrafy ustawy o zakł. dobr. w Król. Polskiem.

Rozdział IV-ty traktuje o lecznicach prywatnych. Ustawy wszystkich lecznic zatwierdza p. minister spraw wewnętrznych, a w wypadkach wyjątkowych komitet ministrów. Kontrolę nad tego rodzaju zakładami rozciąga miejscowa władza gubernjalna. Lekarze, służący w zakładach leczniczych prywatnych, mogą w pewnych razach korzystać z przywilejów służby państwowej (art. 92 ust. lekarskiej z r. 1886-go). W razie nieprzestrzegania ustawy zakłady lecznicze prywatne mogą być zamknięte z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRAWY CELNE.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Post* uzasadnia prawo Austrji do zawarcia dogodnej dla swoich interesów ekonomicznych umowy handlowej z Rosją bez względu na stosunek taryfowy Niemiec do tego ostatniego państwa. Austrja nie jest związana unją celną z Niemcami i ma zupełną swobodę działania.

Wiedeń 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hr. Kalnoky wystosować ma w tych dniach notę do Rosji, objaśniającą na podstawie uchwał wczorajszej konferencji sprawę najwyższego uwzględnienia handlowego.

OGŁOSZENIE USTAWY.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Reichsanzeiger* ogłasza sankcjonowaną przez cesarza ustawę o stopie pokojowej armji niemieckiej.

KONFERENCJE FRANKFURCKIE

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że ministrowie skarbu państw rzeszy niemieckiej porozumieli się już co do nowych projektów podatkowych.

SENSACYJNA BROSZURA.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Niewiadomo dotąd, czy broszura Dupasa jest dziełem osobistej zemsty autora za danie mu dymisji (był on sekretarzem znanego z procesu panamskiego szefa paryskiego departamentu policyjnego, Soisnoury, którego przeniesiono z powodu zajścia z panią Cottu na urząd prefekta; *przyp. red.*), czy została obstalowana przez trzecią osobę. Dupas otrzymał dymisję za zdradzanie tajemnic dziennikom. Niektórzy twierdzą, że Dupas ogłosił broszurę tylko dla dowiedzenia, że wina nieschwytania Artona nie cięży na nim. Spodziewają się nowego procesu, gdyż zapewne który z obwinionych w broszurze dawniejszych ministrów: Loubet, Ribot, Ricard lub Bourgeois zechcą zaskarżyć Dupasa.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Broszura Dupasa wywrze niezawodnie wpływ na wybory.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Evénement*, organ Constansa, powiada: Albo Dupas, albo dawniejsi ministrowie powinni stanąć przed sądem.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Figaro* donosi, że ministrowie odbyli konferencję w sprawie broszury Dupasa i uchwalili ogłosić deklarację orzekającą, że ministerjum dzisiejsze nie ma nic wspólnego z temi machinacjami. Inne dzienniki żądają takiej odpowiedzi na broszurę, która rzuciłaby pełne światło na sprawę.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wszystkie dzienniki żądają postawienia Dupasa z powodu jego broszury przed sądem.

LIST MORESA.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W nowym swym liście do Clémenceau oświadcza Morès, że posiada dowody, iż na zmowy robotnicze w Belgji dostarczają pieniędzy Niemcy; zebrał on również w Londynie dowody, świadczące o popełnieniu przez Clémenceau zdrady kraju. Zmowy paryskich fiakrów i woźniców omnibusowych, tudzież urzędników kolejowych były dziełem Clémenceau. Celem tych zmów było zabezpieczenie panowania angielskiego w Egipcie (!).

MOWA CLÉMENCEAU.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Clémenceau wygłosił mowę wyborczą, w której napiętnował surowo oszczerców. Déroulède i Boulanger byli najgorętszymi przyjaciółmi Herza. *Petit Journal* wymuszał pieniądze od kompanji panamskiej. Szantażyści chcą teraz błotem obrzucić innych. Clémenceau uznaje dwa stronnictwa: kościoła i reform socjalnych. Interesy rolników i robotników są też same.

EWAKUACJA SJAMU.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem ratyfikacji umowy pomiędzy Francją a Sjamem rozpoczęło się już wycofywanie władz sjamskich z lewego brzegu Mekongu, odstąpionego Francji.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Depesza *Tempsa* z Sajgunu zwiastuje, że 250 tyraljerów tudzież żołnierzy piechoty i marynarki odeszło do Czantabun (odstąpionego przez Sjam Francji, *przyp. red.*) celem zajęcia tegoż.

WOJNA DOMOWA.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Buenos Ayres donoszą, że gubernator prowincji Buenos Ayres, Costa, w przebraniu zbiegł do La Platy. Oskarża on rząd narodowy, że popierał i osłaniał rokoszan i radykalistów. W La Plata obawiają się zaburzeń. Wielka liczba powstańców pod dowództwem jenerała Camposa ciągnie w tamtą stronę. Trzysta ludzi wojska rządowego udaje się również do La Platy.

TRYUMF BELGJI.

Bruksella 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kapitan Delonge obsadził w Wadelai dolinę Lado, otwierając w ten sposób dla produkcji Konga drogę handlową do źródeł Nilu. Wielki ten sukces obudził tu niesłychaną radość.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wczorajsze trzęsienie ziemi objęło całą dolinę Mürzu.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wydział śledczy skupczyny ukończył badanie oskarżonych ministrów. W ciągu dwóch dni raport przedstawiony będzie skupczynie. W kołach radykalnych słychać, że raport utrzymuje oskarżenie we wszystkich punktach i oświadcza się również za uwięzieniem wszystkich oskarżonych.

HOME-RULE.

Londyn 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Balfour zamierza za pośrednictwem Macartnaya zaproponować nową klauzulę do bilu irlandzkiego, żądającą usunięcia reprezentantów Irlandji ze wspólnego parlamentu w Westminsterze.

KWESTJA SREBRA.

Nowy Jork 9-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Senator Teller twierdzi, że partja zwolenników srebra w senacie jest tak silna, iż wymusić może kompromis w sprawie waluty.

OTWARCIE KONGRESU.

Waszyngton 9-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Kongres otwarto. Orędzie prezydenta jest czysto finansowej natury.

Waszyngton 8-go sierpnia. *(T. pr K. W.)* — Orędzie prezydenta Clevelanda rozszerza się nad ujemnemi stronami położenia finansowego i handlowego i żąda zmiany ustaw o biciu i zakupie srebra, zwłaszcza zaś zniesienia ustawy o srebrze z d. 14-go lipca 1890-go r. Inaczej trudno będzie zażegnać przesilenie.

CHOLERA.

Sofja 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Rada zdrowia naznaczyła ośmiodniową kwarantannę dla podróżujących z Rumunji, Rosji i Turcji azjatyckiej. Mogą oni przybywać do kraju tylko przez miejscowości: Burgas, Warnę, Sylistrję, Ruszczuk, Systowę i Łom-Palankę. Towary z rzeczonych państw mogą być wyładowywane we wszystkich stacjach Dunaju i morza Czarnego, po przebyciu ośmiodniowej kwarantanny i stosownej dezynfekcji. Do Rumunji granica otwarta tylko w Sylistrji.

Budapeszt 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Cholera wybuchła w komitacie marmoroskim w Körösmezö, tuż nad granicą galicyjską, pomiędzy robotnikami, zajętymi przy budowie kolei Sziget-Woronienka-Stanisławów.

Lwów 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Obdukcja zwłok dwóch zmarłych w powiecie nadwórniańskim wśród objawów cholerycznych wykazała *Gastroenteritis acuta*. Stan zdrowia w rzeczonym powiecie zresztą jest zadowalniający.

Rzym 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. Warsz.)* — W Rzymie nie było dotąd wypadku cholery, natomiast było nowych pięć wypadków w Neapolu.

Bukareszt 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— W Braile zaszło nowych 15 wypadków cholery, w Sulinie do dawniejszych 8-iu przybyło nowych 26.

Łódź 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczorajszego wieczora wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Karol Hardt, prokurent domu komisowego firmy Władysława Wizbeka. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Wiedeń 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Żona Karola hr. Lanckorońskiego, od roku dopiero zamężna, zmarła.

Berlin 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W końcu bieżącego tygodnia oczekiwany jest książę Walji w Homburgu.

Berlin 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ks. Bismark odwiedził w Kissingen bawiącego tamże lorda Churchilla.

Berlin 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Książę Ernest sasko-koburski opuścił już całkiem łóżko. Stan jego zdrowia zadowalniający.

Kiel 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*—Książę Henryk pruski odjeżdża d. 12-go b. m. do Włoch.

Wrocław 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Liczne fabryki rękawicznicze w Haynau uwolniły robotników.

Bruksella 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Górnicy belgijscy uchwalili na konferencji paryskiej rezolucję, żądającą podwyższenia płacy o 10% i zabronienia wywozu węgla belgijskiego do Anglji.

Londyn 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. War.)*— Z Birminghamu donoszą, że widoki załagodzenia sporu pomiędzy właścicielami kopalń a robotnikami słabną. Właściciele kopalń rozgoryczeni są na postępowanie wydziału robotniczego. Układy idą bardzo ciężko.

Londyn 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z Liwerpoolu donoszą, że pożar zniszczył wielkie składy drzewa w doku Mersey. Szkody wynoszą 200,000 funtów. Pożar dał się z wielką trudnością umiejscowić.

Londyn 9-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W izbie gmin oświadczył Gladstone, że od czasu noty styczniowej lorda Rosebery nie zaszło nic takiego w sprawie egipskiej, coby wymagało nowych wyjaśnień.

Kopenhaga 9-go sierpnia. *(T. pr. K. W.)* — Królestwo duńscy wydali na zamku Bernsdorff obiad na cześć bawiącej tu arcyksiężny Stefanji, która siedziała pomiędzy królem a królową. Król Krystjan wypowiedział na cześć jej toast. Arcyksiężna odjeżdża dzisiaj do Spaa, gdzie ma się spotkać z królową belgijską.

Berlin 9-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 212 50 (wczoraj 211.75)
Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 211.75)

Z sądów.

Znęcanie się.

Mosiek Glasberg, zamieszkały w Błędowie, w powiecie grójeckim, zauważywszy, że z kieszeni ubrania zginęło mu 15 rs., powziął podejrzenie na służącą, Małkę Rotman, i postanowił pieniądze te od niej wydostać. W tym celu, wspólnie z żoną Fajgą-Jentą, obecnie już zmarłą, rozebrali R. do koszuli, i zawiązawszy oczy, położyli na podłodze; Glasbergowa siadła R. na krzyżu, a G. zaczął bić dziewczynę z całej siły miotłą, żądając pieniędzy. Zniszczywszy jedną miotłę, wziął drugą, którą także na ciele służącej połamał, wreszcie zaczął ją bić kijem czy biczyskiem, a godna jego małżonka oblewała ociekające krwią rany nieszczęśliwej ofiary spirytusem i posypywała solą. Trwało to przez noc całą; dopiero ranek przerwał wstrętną tę operację.

Oskarżony na posiedzeniu sądowem w pierwszym wydziale karnym, gdzie sprawa ta wczoraj rozpatrywana była, nie przyznał się do winy.

Sąd, zbadawszy świadków, wysłuchawszy ekspertyzy, dawanej przez lekarza, Józefa Zawadzkiego, oraz mowy podprokuratora, Fabriciusa, skazał Moszka Glasberga, lat 35 liczącego, na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich poprawczych na rok jeden, a następnie pod dozór specjalny policji przez cztery lata.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kandydatowi.* — Nowszych wydawnictw, określających wszystkie operacje giełdowe, literatura nasza nie posiada. Z dawniejszych wymieniamy: F. A. Zubelewicz: „O papierach publicznych w ogólności ze szczegółowym opisem papierów krajowych, ważniejszych zagranicznych instytucyj, które na handel ich wpływają", Warszawa, 1843; tegoż autora: „Przewodnik z giełdy, czyli opisanie wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych", Warszawa, 1833; Antoni Barciński: „O giełdzie paryskiej, z wyszczególnieniem i opisem wszystkich spekulacyj na papiery długów publicznych", Warszawa, 1836; J. Courcelle-Seneuil: „Wykład teoretyczny i praktyczny czynności bankowych", z francuskiego przełożył F. H. Lewettam, Warszawa, 1861; dr. R. Hildebrand: „System czeków i giełda wymiany *(Mearing-house)* w Londynie", przyczynek do nauki o bankach angielskich, przełożył S. S. (odbitka z *Ekonomisty*), Warszawa, 1869. Dużo materjału do poznania operacyj giełdowych znajdzie sz. pan w najnowszych wydaniach „Ekonomji politycznej" i w „Encyklopedji handlowej".

— *Panu C., amatorowi.*— Oprócz grosza z r. 1819-go, który ceniony bywa do rs. 1, pozostałe monety są bez wartości numizmatycznej. Pierwszy herb „Jasieńczyk", drugi „Gozdawa", a trzeci „Doliwa".

— *Panu W. O., prenumeratorowi.*—W „Spisie szlachty Królestwa Polskiego", wydanym przez b. Heroldję, przytoczonego nazwiska nie znaleźliśmy. Z uwagi jednak, iż „Spis" ten jest niekompletny, po żądane wiadomości zwrócić się najlepiej z prośbą do Archiwum przy ul. Jezuickiej, gdzie złożone są akta po b. Heroldji.

— *Bratu w Ząbkowicach.* — Do Instytutu głuchoniemych i ociemniałych przyjmowane są dzieci obojej płci, wszelkiego stanu, bez różnicy wyznania, nie młodsze nad lat 8, nie starsze nad lat 13, głuchonieme, ociemniałe zaś nie starsze nad lat 15. Opłata za wychowańców na własnym koszcie rs. 200 rocznie, którą wnosić można w dwóch półrocznych ratach po rs. 100. Oprócz tego, nowo wstępujący wnoszą jednorazowo na odzież, pościel i obuwie od rs. 10—50. Tylko prawdziwie ubodzy od tej opłaty mogą być zwolnieni. Zamiejscowi rodzice lub opiekunowie przy zapisie winni przedstawić osoby, zamieszkałe w Warszawie, poręczające za wypłatę w czasie właściwym. Pragnący pobierać stypendja skarbowe, miejskie lub z innych funduszów, muszą przedstawić w czerwcu świadectwo ubóstwa od władz administracyjnych lub policyjnych. W ogóle ze stypendjów mogą tylko korzystać prawdziwie ubodzy i to w miarę wakansów. Zapis pensjonarzy i przychodnich rozpoczyna się w drugiej połowie sierpnia. Kurs sześcioletni. Przy podaniu o przyjęcie należy złożyć: metrykę, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarskie, poświadczające, iż kandydat nie podlega takim chorobom, jak: konwulsje, wrzody nieuleczalne i t. d., a nadto, że władze umysłowe kandydata nie dochodzą stopnia idjotyzmu.

— *Młodemu technikowi.* — Szkoła piwowarska egzystuje w Worms, w Bawarji. Dyrektorem jest dr. Schneider. Żądanemi szczegółami służyć nie możemy, programu bowiem wykładów pod ręką nie mamy. Na listowne zapotrzebowanie chętnie udzieli je kancelarja szkoły.

— *Panu Franc. Dziedzickiemu w Kaliszu.*— Życzeniu sz. pana za dni kilka stanie się zadość i rozkład, o który idzie, będzie pomieszczony.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 211.75 i 212.—, co się równa kursom 47.22½ i 47.17½ bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty, jak zwykle, bardzo drogim kursem 47.80 (odpowiadającym kursowi 209.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec lepszych taksacyj do 47.72½ ((t. j. 209.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 27½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu **końcowego** na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 47.75 i 47.70.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.80, 47.77½, 47.75 i 47.72½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.72½, a krótkoterminowe po 47.60. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.90, za Londyn krótki 9.74, za Paryż krótki 38.80 i za Wiedeń krótki 78.30.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.50 i po 97.30, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ej em. i po 102.75 III-ej em. Bilety Banku Państwa I-ej, II i VI-ej em. zbywać po 103.75. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 oraz po 94.85 trzy pozostałe serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.70 I-ej serji i po 100.40 cztery następne serje, oraz po 99.25 **listy zastawne** ziemskie 4½%, a umieszczono kilka tysięcy 4½% listów zastawnych ziemskich po 99.10.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej serji, po 101.40 II-ej ser., po 101.60 III-ej ser., po 101.50 IV-ej serji i po 101.40 V-ej i VI-ej ser., a nabyto kilka tys. II-ej serji po 101.10, kilkanaście tysięcy III-ej serji po 101.40 i 101.30, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 101.20. Listy zastawne miasta Warszawy II ej serji są tańsze od innych seryj, gdyż nie znajdują nabywców.

Sprzedano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 414.—, kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 348.25, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 317.—, kilka akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 332, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów Starachowckich po 127.50.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.50¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^{3}, do 11.46^{4} *netto*. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym sierpnia r. b. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy, z przeważnie dostarczonego wodą ziarna. Sprzedano tylko jedną partję wyborowego towaru po 6.30, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 1400 korcy, chęć kupna była więcej ożywiona niż w dniu dzisiejszym. W wyborowy towar oddawano po 4.45 do 4.52½, średni po 4.20 do 4.25. Owsa dowieziono 100 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 3.10 do 3.50. Mała partja nowego jęczmienia 25 korcy sprzedaną została po 3.90.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	10 wagonów
Owsa	1 „	— „	4 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	— „	5 „
Kaszy jaglanej	3 „	— „	106 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	3 „
Ryżu	— „	— „	12 „
Pszenicy	1 „	— „	11 „
Jęczmienia	1 „	— „	2 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	1 „	4 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	3 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	2 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	7 wag.	1 wag.	164 wagonów.

Chmiel. *Poznań* 4-go sierpnia. Zapotrzebowanie towaru powiększyło się w ostatnich dniach, głównie z powodu większych zakupów na wywóz do Bawarji. Zapasy towaru są już wogóle nieznaczne. Browery chętnie nabywają chmiel w lepszych gatunkach, płacąc wyższe ceny. Wyborowy towar notować można do 205 m., średni 180 do 190 m., chmiel z 1891-go rs. 100 do 108 m. Plantacje chmielu w okolicach Poznania przedstawiają się korzystnie, a wiele z nich nawet liczy na bardzo piękne zbiory.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 29-go lipca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 22-go do d. 29-go lipca r. b. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 18-ym lipca r. b. 5,400 pudów na stacji Wapniarka na lipiec po rs. 5.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Bałta na lipiec po rs. 5.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Żmerynka na lipiec po rs. 5.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym t. m. 6,000 pudów z odbiorem w Odesie na lipiec po rs. 5.39, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów z odbiorem w Moskwie na lipiec po rs. 5.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 8,000 pudów na stacji Trostjaniec pod. na lipiec po rs. 5.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Trostjaniec pod. na lipiec po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Cukru zagranicznego* sprzedano od dnia 22-go lipca do d. 29-go t. m.: 600 pudów na stacji Możejka na lipiec po rs. 5.59, z zapłatą przy odbiorze towaru; 8,400 pudów z odbiorem w Petersburgu na lipiec po rs. 5.65, z zapłatą przy odbiorze towaru; 600 pudów z odbiorem w Kijowie na lipiec po rs. 5.23, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Wilno na lipiec po rs. 5.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,800 pudów na stacji Ryga na lipiec po rs. 5.60½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Libawa na lipiec po rs. 5.60½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,800 pudów na stacji Rewel na lipiec po rs. 5.68¼, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1893/94 r.:* w dniu 18-ym lipca r. b. 10.200 pudów na stacji Żmerynka na wrzesień po rs. 4.20, z zadatkiem 50 kop.; 6,000 pudów na stacji Białacerkiew na kwiecień-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 25 kop. w dwóch terminach; w dniu 20-ym t. m. 7,200 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 25 kop. w dwóch terminach; w dniu 21-ym t. m. 200 pudów na stacji Racliny na wrzesień po rs. 4.32½, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 10,200 pudów na stacjach Rachny i Wapniarka na kwiecień po rs. 4.32½, z 4½ miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 24-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Oratów na grudzień-styczeń po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,400 pudów na stacjach Kalinówka i Holendry z odbiorem na wrzesień do dnia 22-go po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji Worożba na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 1 w dwóch terminach; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na wrzesień po rs. 4.32½, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 10,000 na stacji Wapniarka na kwiecień po rs. 4.32½, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień po rs. 4.32½, z zapłatą połowy należności po upływie 6 ciu miesięcy; w dniu 25-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Białocerkiew na marzec-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 25-ym t. m. 20,000 pudów na stacjach Christinówka i Humań na październik-grudzień po cenie o rs. 1.10 niższej od przeciętnej ceny rocznej netto rafinady rafinerji śmielańskiej. *Świadectw wywozowych* sprzedano w dniu 28-ym lipca r. b. na 10,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1.04, z zadatkiem 10 kop. w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Wełna. Rezultaty strzyży w gubernjach Cesarstwa przeszły powszechne oczekiwania. Dzięki pomyślnej pogodzie, wełna na owcach była w r. b. daleko mniej zanieczyszczoną niż zwykle. Pod względem ilościowym, produkcja wełny w rozmaitych rejonach uległa różnym, większym lub mniejszym zmianom, a ogółem biorąc, była o 15—20% mniejszą od zeszłorocznej. Krążące powszechnie pogłoski o wielkim niedoborze, wywołały w handlu wełną niezwykłe ożywienie i szybki wzrost cen. Zakupy detaliczne wełny rozpoczęły się zaraz po ukończeniu strzyży i odrazu przybrały znaczne rozmiary, przyczem stopniowo podnosiły się ceny. Popyt i konkurencja ze strony nabywców przeszły najśmielsze oczekiwania handlarzy. Zaznaczyć też należy, że na rynkach Cesarstwa bezpośrednimi nabywcami byli fabrykanci; spekulanci kupili stosunkowo niewielką ilość rozmaitych gatunków wełny. Fabrykanci, zwłaszcza z gubernij Królestwa Polskiego, wysyłali swych ajentów na prowincję dla poczynienia zakupów na miejscu u producentrw. W Rostowie z pomiędzy 200,000 pudów wełny hiszpańskiej, sprzedanej tamże przed 1-ym lipca r. b., około 100,000 pud. zostało jeszcze przed jarmarkiem zakontraktowanych przez ajentów; w rękach spekulacji nie pozostało zatem więcej nad 100,000 pudów. Niektórzy fabrykanci, spodziewając się szybkiej zwyżki cen, przyśpieszyli znacznie zakupy. Producenci zaś, widząc, że mogą zbyć towar bezpośrednio konsumentom, byli nader oględni ze spekulantami, co wywołało nader szybką i powszechną realizację nowej wełny. Ze wszystkich jarmarków wełnianych najbardziej był ożywiony rostowski. Zjazd nabywców był nader liczny. Sprzedano ogółem przeszło 200,000 pud. gorszej wełny po rs. 7—8.50 za pud i przeszło 500,000 pud. po 8.75—10.25. Zagraniczni kupcy udziału w jarmarku nie brali. W Carycynie, najgłówniejszym rynku russkim w handlu wełną, obroty były znaczne, a ceny w końcu jarmarku podniosły się dość znacznie. Na jarmarku warszawskim było 61,000 pud. wełny, które łatwo znalazły nabywców wśród fabrykantów i spekulacji. Troicki jarmark na wełnę w Charkowie w r. b. powiódł się gorzej niż zwykle, wskutek najrozmaitszych przyczyn, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy opóźnienie powszechne strzyży i przepisy sanitarne, wprowadzone na kolejach.

Cyfry porównawcze opłat celnych od towarów, sprowadzanych z Rosji do Niemiec, po podwyżce z d. 29-go lipca r. b., w procentach od wartości, przedstawiają się w następujący sposób:

	dawna taryfa	po podwyżce
Pszenica	28	42
Żyto	31	46
Owies	35	53
Gryka	15	22
Fasola	12	18
Groch	13	20
Soczewica	11	16
Proso	8	12
Jęczmień	17	26
Rzepak	8	13
Kukurydza	16	24
Słód	19	28
Budulec	4.8	7
Pierze	2	3
Chmiel	12	18
Wyroby kauczukowe	7	10
Wyroby z kruszców szlachetnych	1.2	1.8
Przędza lniana	13	19
Masło	15	23
Mięso	26	40
Ryby	1.6	2.5
Ptactwo bite	30	45
Kawior	15	22.5
Ser	15.4	23
Owoce	16	24
Mąka	36	54
Szmalec	15	22
Maty i derki	3.3	5
Jaja	3	4.5
Konie	4	6
Świnie	8.5	12.8
Ordynarny filc	3	4.5

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Brunet C. W. listy wysłał „Czarnobrewa" odpowiedź. 3293

„KAPRYS NEWY"

PERFUMY — „Kaprys Newy"
WODA KOLOŃSKA „Kaprys Newy"
MYDŁO — „Kaprys Newy"

„Musc" Perfumy

Ostatnie Nowości St.-Petersburskiego

„Musc" Mydło i Woda Kolońska

TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM

Wyroby „KAPRYS NEWY" wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICACO.

SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9.
„ MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. 376r
„ WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem życzących podjąć się *wybudowania* na stacji Iwangród, w ciągu lata i jesieni r. b., z materjału własnego przedsiębiorcy, *pięciu baraków drewnianych*, blachą żelazną krytych, mających każdy rozmiaru sążni 12 na 4,70, oraz jednego baraku również drewnianego i takąż blachą pokrytego, w rozmiarze sążni 12 na 6.

Deklaracje, z oświadczeniem ceny za wykonanie powyższych robót i załączeniem pierwiastkowego wadjum w ilości rs. 300, składane być mają do Kantoru Naczelnika Wydziału Dróg i Budowli w mieście Radomiu, nie później jak do dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b., do godziny 12-ej w południe.—Projekty szczegółowe i warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa, są do przejrzenia w rzeczonym Kantorze każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godz. 11 do 4-ej po poł. 910r

Proszę Sprawdzić

Ceny i wykonanie robót przez Renomowany Zakład Malarski E. RATOWSKIEGO, Nowy-Świat Nr 34, dom W-go Botte.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem, a częstym, mam honor polecić się, prosząc o żądanie kosztorysów, gdzie każdy przekonać się może, że tak ceny jak wykonanie robót, są po za obrębem wszelkiej konkurencji; wykonywam wszelkie roboty **malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych. Malowanie domów**, oficyn farbą olejną, szwedzką, klejewą, wapienną i t. p. **Roboty murarskie: tapetowanie pokojów po kop. 10 od rolki**, malowanie, pisanie szyldów i i. p. UWAGA, Pomimo cen niepraktykowanie tanich, roboty wykonywane przez Zakład mój, odznaczają się gustem i trwałością, summy za wykończone roboty, na żądanie mogą być wypłacane w ratach. 1308

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

14, Erywańska 14,

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyńcze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 1353

MASZYNY PAROWE

używane **z kotłami**, o sile od 4 do 6, od 8 do 10, od 12—16, od 16—20, od 35—40 koni, **Parniki do gorzelni, rezerwoary do spirytusu**, używane lecz w dobrym stanie, **kadzie zacierne, Kominy i Filtry**, do sprzedania u

1485 **H. Kosińskiego,**

ulica Dobra № 54, róg Bednarskiej.

!! Klinika Lalek !!

Wszelkiego rodzaju reparacja lalek, wykonywa się punktualnie i sumiennie. 1481

!! Nowolipie N. 25, m. 31 !!

Leokadja Kosmowska,

Przełożona Pensji Prywatnej żeńskiej 6-klasowej,

przy ulicy Miodowej Nr 1,

zawiadamia osoby interesowane, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym, **rozpocznie się d. 5 Września** r. b., a zapis uczennic d. 16 Sierpnia, od godziny 10-ej do 3-ej po południu. 1463

Poszukuje się 1443

dzierżawy folwarku,

przestrzeni 600 do 800 morgów, z pszenną glebą w blizkości kolei.—Oferty pod S. H. Warszawskie Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 8.

Sadło i Słonina

gruba i świeża, do sprzedania w dużych ilościach. — Potrzebujący tejże kupcy z prowincji, zechcą się odnieść listownie lub osobiście do Składu Wędlin **Bolesława Wróbel**, ul. Mazowiecka Nr 14, w Warszawie. 1484

Karolina Zielińska

przełożona pensji żeńskiej

Marjańska 6.

Zawiadamia Szanownych Rodziców, że zapis uczennic rozpoczyna się 21 Sierpnia, kurs nauk 2 Września. 1480

DOM z ogrodem,

w części murowany i drewniany, około 6,000 łokci kwadratowych, przy ulicy Nowolipki, **jest do sprzedania** z powodu wyjazdu.—Do kupna potrzeba około **7,000 rs.**, reszta może pozostać na czas dłuższy.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń „Monopol", Senatorska № 28. 1486

Do wynajęcia w domu murowanym, dachówką krytym, obszerne pomieszczenie, zdatne na

Dystylarnię lub inny Zakład Przemysłowy.

Wiadomość: ul. Chłodna Nr 39, u rządcy domu. 1444

Marja Krojczyni,

pracująca w pierwszorzędnych magazynach, a ostatnio u pani Lulli, otworzyła pracownię i poleca się Szanownej Klijenteli. 1470

Potrzebne Panny zdolne do staników i spódnic, ul. Leszno Nr 22.

Medal złoty Paryż

Medal złoty Bordeaux.

SPIRYTUSY I WÓDKI

firmy

F. JANKOWSKIEGO

w WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Za dobroć wyrobów **w butelkach** firma poręcza, oraz zwraca uwagę **na pieczęć firmową na laku, na kapslach i korkach.** 1362



WELOCYPEDY

najsłynniejszych angielskich, francuzkich i niemieckich fabryk:

„Humber & Comp. Ltd."
„Premier Cycl Comp. Ltd."
„Hillman, Herbert & Cooper",
„Peugeot Frères,"
„i Seidel & Naumann,"

od rs. 135,

z wszelkiemi nowościami i ulepszeniami na bieżący sezon, otrzymał i poleca

Ludwik Hilkner,

Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo Polskie Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 5. (Telefonu № 555), wprost Uniwersytetu.—Cenniki bezpłatnie.

Ceny najniższe.

1) NB. Na Welocypedach reprezentowanych przezemnie fabryk, zdobyto na zeszłorocznych wyścigach szosowych i torowych: **Tytuł Mistrza jazdy na Królestwo Polskie** oraz **wszystkie pierwsze nagrody.**

2) **Od Komitetu Towarzystwa Cyklistów w Warszawie**, otrzymałem oficjalne **piśmienne podziękowanie** za dostarczanie najlepszych **Rowerów.** 885r



Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.



62r

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odstąpienia każdego czasu

Lokal obszerny,

z dziesięciu pokojów, z całym komfortem i elegancją urządzony, prawdziwie pańska rezydencja, od roku niezajmowany, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, przy ulicy Królewskiej № 7, drugie piętro.—Wiadomość u W-go rządcy domu, a co Środa przy ulicy Złotej № domu 24, mieszk. 49. 1483

SZAFY SKLEPOWE,

b. eleganckie, zdatne na galanterję, dystrybucję, wyroby porcelanowe, na zakład fryzjerski, są do sprzedania w magazynie mebli

A. Tarnowskiego,

ulica Krakowskie-Przedmieście № 44
(wprost Hotelu Europejskiego) 1458

WINA KRYMSKIE

czerwone, w szczególności wobecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", poc nach fabrycznych, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5.—TELEFONU № 772. oraz w sklepach „Merkury". 8r



Dla zadosyć uczynienia najwybredniejszym wymaganiom Szanownych Odbiorców, urządziłem w swej Dystylarni, najnowszej konstrukcji, aparaty i filtrację podług ostatnich wymagań techniki. Dzięki tym ulepszeniom otrzymuję spirytus niebywałej dotychczas czystości i doskonałości. Spirytus winny № 4 i alkochol № 4 zalecam prócz do użytku domowego, dla celów leczniczych i chemicznych. Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną. Próbki i cenniki fabryka wysyła bezpłatnie. Dla aptek i laboratorjów ceny hurtowe.

Markus Braun,

Dystylarnia Parowa

1417 w Piotrkowie.

Fabryka Cygar

A. BERGWITZ,

dawniej K. GLEY & Co.

w Rydze,

poleca

Cygara i Cygaretki.

Główny zastępca na Warszawę

K. W. HESSE, Nowo-Senatorska Nr 8.

Dostać można we wszystkich większych sklepach tabacznych. 1418

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 8r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.
nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:
własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.
Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Sierpnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na naprawę i pomalowanie sztachet żelaznych, oraz otynkowanie pod niemi fundamentu kamiennego w ogrodach: Krasińskim i Saskim, od summy ogólnej rs. 1,198 kop. 36.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o-Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 912r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 25863

Adres: Francuzka świeżo przybyła z dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. 26183

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 25815

Francuzki młode, swoim kosztem przybyłe, szczytne świadectwa. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 26079

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszkania 64, 1-sze piętro. 26161

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Sienna 22—14. 26162

Niemka nauczycielka, muzykalna, udziela lekcje, konwersacje, 2 rs. Nowolipki 12, mieszk. 7. 26139

Niemka upoważniona ma godziny wolne. Złota 2—10a, od 6—8. 26150

Nauczycielka z muzyką, poszukuje miejsca na wieś lub w Warszawie. Ul. Chmielna 36—5. 26153

Nauczyciel matematyki potrzebny na prowincję. Wiadomość u p. Tosio: Zgoda № 6, mieszkania № 5. 2074r

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 26007

Potrzebny na wieś blizko Warszawy korepetytor, na sześć tygodni, jako zastępca nieobecnego nauczyciela, do chłopca 10-letniego. Wspólna 26, stróż. 26168

Student matematyk poszukuje lekcyj przedmiotów gimnazjalnych, również francuskiego, niemieckiego. Doświadczenie wieloletnie. Wykład prosty i jasny. Oferty kantor Kurjera dla „Matematyka". 25777

Stancja dla uczni szkoły technicznej, cena umiarkowana. Złota 38—15. 25945

W Łodzi. Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2002r

Za obiadek ofiaruję dobry francuzki. Mokotowska 57—13, od 12—2. 26102

Doniesienia osobiste.

Bella ma odpowiedź na poczcie. 26133

Dla „Górnika 28" list wysłany od Nowoprzybyłej. 26094

„**Górnik** 28" w Chęcinach ma list na poczcie. 2083r

„**Górnikowi** 28" w Chęcinach list wysłany. „Wolna wola." 26140

„**Górnik** 28" list wysłany. 26200

List wysłany dla Belli od Krakowianina. 26137

Odpowiedź dla „Szczerego bruneta" i dla „Pawła Sokoła" wyślę 11 sierpnia. 2079r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Antoni Kruszewski, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca za stróża lub do sklepu. Leszno № 25—2. 26160

Bona niemka z szyciem poszukuje miejsca. Nowomiejska № 11, u pp. Trapp. 26148

Buchalter-korespondent szuka wieczornego zajęcia. Łaskawe oferty „Samodzielnemu" przyjmuje kantor Kurjera. 26174

Francuzka z russkim i polskim ma kilka godzin wolnych. Oferty „Francuzka", Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 26185

Francuzka młoda, z szyciem, poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 26202

Młoda, inteligentna panienka, znająca cztery języki, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia, przyjmie miejsce bony lub lektorki.— Wiadomość: Karmelicka, w kiosku. 2086r

Młody człowiek, urzędnik pocztowo-telegraficzny, polak, familijny, znający cokolwiek obce języki, poszukuje jakiejkolwiek prywatnej posady. Oferty: Łowicz poste-restante „Nieszczęśliwemu." 26182

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer „Lidie." 26135

Młody człowiek poszukuje posady inkasenta albo też innego zajęcia, może być z kaucją lub bez. Za wyrobienie takowej posady dobre wynagrodzenie. Adres: Zielna № 2, mieszkania № 12, rano od 8 do 10-ej. 26134

Młody człowiek, lat 16, dobrej rodziny, mówiący po polsku, russku, niemiecku dokładnie, po części zaś po francusku, z roczną praktyką, życzy wstąpić jako uczeń z małą pensją do większego kantoru, dla dalszego kształcenia się. Oferty złożyć proszę w Kurjerze sub „W. 116." 26123

Młody człowiek, mający lat 25, mogący dać kaucji 3,000 rubli na domu w jednem z większych miast, poszukuje miejsca inkasenta, kasjera lub komiwojażera. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „B. P. 12,000." 26116

Młody człowiek, lat 24, obeznany z branżą apteczną, materjalista, mogący dać kilka tysięcy rubli kaucji, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub komiwojażera. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod „Materjalista." 25652

Młody człowiek, chrześcjanin, z powołania kupiec, mówi po polsku, niemiecku i russku, posiadający poważne rekomendacje oraz kaucję w gotówce rs. 2,000, poszukuje posady magazyniera, inkasenta w browarze lub innym interesie handlowym. Adresować do kantoru Kurjera Warsz., lit. A. B. 40. 25693

Osoba młoda, pracująca kilka lat w handlu, posiadająca języki, z dobremi rekomendacjami i pewną gwarancją, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracowitej 24." 25681

Osoba inteligentna, dobrej rodziny, młoda, taktowna, godna zaufania, jako doskonała gospodyni wiejska i domowa, poszukuje samodzielnego zarządu na wyjazd. Świadectwa 2 i 3-letnie chlubne. Oferty: Wilcza № 39, m. 13. 26172

Ogrodników różnych kwalifikacyj, gorzelników, ekonomów, leśniczych, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24016

Uzdolniony pomocnik handlowy poszukuje zajęcia w jakiejkolwiekbądź branży handlowej. Oferty sub „Handlowiec" przyjmuje Kurjer. 26106

Zdolny człowiek poszukuje miejsca szwajcara lub coś podobnego, za kaucją. Niska 59, mieszk. 9. 26146

500 rs. za posadę. Specjalność poszukującego: farmaceuta. Oferty przyjmuje Kurjer pod „500." 25656

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebni zdolni czeladnicy organmistrzowscy. Oboźna 9, Homan. 26107

Chłopcy do fabryki i praktykant do kantoru potrzebni zaraz. Rymarska № 6, fabryka luster. 26100

Chłopcy, dziewczęta potrzebne do fabryki. Wiadomość: Nowolipki 31, mieszk. 2. 26192

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki (maszyny Whelera-Wilsona), dziurkarki i uczennice. Ulica Podwale 18, u rządcy domu. 26154

Gospodyni na wieś, umiejąca dobrze gotować, prać, prasować. Mazowiecka 4, mieszkania 14. 26119

Gorzelany potrzebny. Mazowiecka 4, mieszkania 14. 26118

Lekarza potrzeba w miasteczku ludnem, okolicy zamożnej, gub. kijowskiej. Wiadomość: Jerozolimska 25, mieszk. 11. 26098

Maszynistka uzdolniona do bielizny potrzebna. Wiadomość: Długa 33, m. 6. 26128

Maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 26096

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny męzkiej, maszyna Wilsona. Pańska № 26, stóż wskaże. 26075

Poszukuje się osoby w średnim wieku, poważnej, inteligentnej, do opieki nad dziećmi przy wdowcu. Swiadectwa wymagane.— Wiadomość: Solec 59, od godz. 12 do 1-ej po południu, szwajcar wskaże. 26131

Potrzebna sługa młoda do wszystkiego, zaraz, za 10 rubli kwartalnie. Chmielna 112, mieszkania 28, do 3-ej. 26127

Potrzebna posługaczka za mieszkanie z dopłatą. Jerozolimska 16, mieszk. 5. 26113

Potrzebne zdolne podręczne i uczennice płatne do szycia. Bielańska 21, m. 7. 26108

Potrzebna panna do sprzedaży rękawiczek. Tłomackie 3. 26095

Potrzebni są zaraz chłopcy do drukarni.— Daniłowiczowska 16. 26091

Potrzebna jest starsza panna do krawieczczyzny, na wyjazd do Rygi. Wiadomość: Zielna 25, m. 2, od 8 do 1-ej. 26156

Potrzebni dwaj chłopcy do roboty. Ul. Daniłowiczowska № 7, mieszkania 11. 26155

Potrzebny zaraz energiczny, samotny, ekonom. Wiadomość: Nowomiejska № 16, mieszkania 14, do 10-ej zrana. 26152

Potrzebny na wyjazd do gubernji taurydzkiej na wieś kucharz uzdolniony, który służył w bogatych domach, z dobremi świadectwami, praczka i gospodyni wykwalifikowane. Wiadomość: hotel Saski № 67, u p. Janczewskiego. 26149

Potrzebne panny podręczne, zdolne. Krucza № 5—14. 26144

Potrzebna maszynistka do maszyny Singera, do bielizny. Smocza 19—18. 2087r

Potrzebne są panny podręczne do staników i do nauki. Chmielna № 35, m. 19. 26191

Potrzebna zdolna kobieta do pralni chemicznej Jedlin, Bielańska 3, sklep. 26178

Potrzebny zaraz inżenier-mechanik z dłuższą praktyką do samodzielnego zarządzania fabryką maszyn. Pensja roczna 1,500 rs., mieszkanie i opał. Zgłoszenia wraz z dowodami naukowemi, świadectwami i fotografją pod adresem „Inżenier" do Biura ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Warszawa, ulica Senatorska 26. 25237

Potrzebna zdolna farbiarka, zwijaczka, panny i podręczne do fabryki kwiatów. Orla № 10, mieszk. 4. 25818

Pomocnik buchaltera, młody, chrześcjanin, z ładnym charakterem pisma, znajomością korespondencji i języka niemieckiego, potrzebny jest do domu handlowego. Wyczerpujące oferty, kopje świadectw oraz curiculum vitae składać u Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod K. R. 25954

Praktykantów ogrodniczych przyjmę, płacę pensję miesięczną. Zakład ogrodniczy, Leszno 20. 26210

Restaurator pożądany w nowootwartym Grand Hôtel Garni, przy ulicy Chmielnej № 5. Zgłosić się do zarządzającego hotelem. 26201

Sklepowa potrzebna do samodzielnego prowadzenia sklepu kolonjalnego. Wymagana rekomendacja. Szpitalna 4. 26197

Staniczarki, podręczne, uczennice potrzebne zaraz. Plac Zamkowy № 103, mieszkania 6. 26186

Ślusarscy czeladnicy zdolni potrzebni do zakładu Rudolfa Hoinkisa w Sosnowicach. 26112

Uczniowie od lat 15 skończonych potrzebni są do zakładu wyrobów bronzowniczo-cyzelerskich i tokarskich, wyłącznie z prowincji. Żądane wynagrodzenie za naukę. Uczeń na miejscu ma życie i mieszkanie. Warszawa, Nowolipie № 8, mieszkania 7. 26055

Uzdolniona kucharka, ewangeliczka, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd do Rosji. Królewska 18—2, od 9 do 10-ej zrana. 26161

Uczeń do rzeźbiarza w drzewie potrzebny.— Złota 7—9, Urbański. 26141

Uczennice szyjące na maszynie potrzebne do pracowni „Emilji." Wilcza 30, mieszk. 2. Przyjmuję panienki do nauki kroju. 26114

Wdowa do średniego wieku, niewymagająca, z dobrą muzyką i francuskim, znajdzie miejsce na prowincji do towarzystwa młodej mężatki za utrzymanie i małe wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „K. K." 26208

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki i maszynistka. Magazyn M-me Anna, Marszałkowska 142, I-sze piętro. 26130

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Kosiarki do trawy, ulepszonej konstrukcji, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2041r

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

Biurko dębowe, takiż fotel, rzeźbione, rs. 40, lampa rs. 4, maszynka benzynowa rs. 3.— Świętokrzyzka 15, kawiarnia, pomiędzy 5 a 7 po południu. 25969

Biurko dębowe siedmioszufladowe 20 rubli, u stolarza, Żórawia 5. 26145

Bryczka używana, w dobrym stanie, do sprzedania. Żelazna № 89. 26189

Do sprzedania garnitur elegancki, stylowy, z pokoju sypialnego i biurko machoniowe damskie. Oboźna 8, mieszk. 16. 26196

Faeton nowy, mocny, elegancki, faeton używany i bryczka. Ceny przystępne. Leszno № 70. 25862

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno № 52, posiada do sprzedania faetony używane z fordeklami i bez, perelotki na gumach, amerykan, bryczkę. 25981

Fortepiany, pianina kupuję, wszelkie reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 25953

Fortepian doskonały rs. 140. Freta 48, mieszkania 8. 25671

Faeton używany, w dobrym stanie, mocny, do sprzedania. Żelazna 89. 26190

Faeton Wiktorja, mało używany, z dobrej fabryki, do sprzedania. Dzika 76, przy rogatce powązkowskiej. 26188

Garnitur salonowy, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 26097

Garnitur, łóżka, szafy, toaleta, kredens, stół, krzesła, otomana. Pańska 29. 25909

Jest do sprzedania fortepian nie nowy, z ładnym głosem. Ulica Rybaki № 19, mieszkania № 6. 25881

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów. Dzika 20, mieszkania 34. 26181

Kupię fuzję Lankastra 16. Złota 49, u stróża. Najwięcej pożądana Barelli. 26103

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kupię rower damski używany. Oferty przyjmuje Kurjer „Rower damski." 26032

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25343

Meble: garnitur gabinetowy 35 rubli. Otomana 22, Szeslong 14, Garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77. Wodzyński. 25978

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 25328

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 26082

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, kozeta, dwa fotele, stolik, otomana, tremo. Krucza 49, tapicer. 26064

Mebli garnitur krytych, kredens dębowy rzeźbiony, otomana tanio. Solna 8, mieszkania 14. 25488

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 25806

Maszyna pończosznicza mało używana do sprzedania. Marszałkowska 97, mieszk. 13, pierwsze piętro. 24913

Masiw Lankastra do sprzedania. Nowy-Świat 40, w sklepie mydlarskim. 26163

Mebli garnitur francuski przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności sprzedam tanio. Złota 25, mieszkania 47, zrana od 8 do 12-ej i od 4 do 7-ej po południu. 26194

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biura, kredensy i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 26175

Meble, garnitur nowy i używany, garniturek bardzo piękny, otomany bardzo tanio. Widok 22—24. 25883

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 25933

Otomana ładna, urzędowej roboty i szeslong używany do sprzedania. Marszałkowska 115, m. 10. 26198

Otomana rs. 23; przerabiam meble, materace bardzo tanio; sprężynowe materace nowe od rs. 7. Za gust i trwałość wystarcza długoletnia praktyka moja za granicą. Chmielna 68, m. 30. 25857

Otomany gustowne, garnitury salonowe, gabinetowe bardzo tanio. Bracka 10—18, drugie podwórze. 26164

Pianino piękne, krzesła po rublu. Elektoralna 51, m. 3, od 9 do 2-ej. 26142

Rower na dętych, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Jasna № 3, kantor fabryki kopert. 26184

Stolik do kart, szafka, garniturek mebli i inne sprzęty tanio. Krakowskie-Przedm. 89, stróż wskaże. 26157

Sprzedam rasową sukę pontra, młodą, białą, w żółte łaty. Wolska № 50, stróż wskaże. 26122

Szafa jesionowa damska, wygodna, do sprzedania. Marszałkowska 114—27. 26092

Szafy po zwiniętej cukierni, z dwoma kontuarami, z blatami marmurowemi, garniturek fantazyjny tanio do sprzedania. Sienna № 33, u stolarza. 25709

Tanio otomany, garniturek mebli, taborety czarne. Żórawia 26, u tapicera. 25977

Tokarnia mała do galanterji do sprzedania tanio. Ulica Ordynacka № 14, u szczotkarza. 26109

Welocyped nowy, dla wysokiej osoby, sprzedam bardzo tanio. Marszałkowska 116, skład wódek. 26143

Żaluzje 3 do okien lub drzwi, żelazne, nowe, 4 łokcie szerokie i 5 wysokie, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 97, w cukierni. 25856

2 pary chomont angielskich z białym bronzem, używanych, do sprzedania. Długa 39, A. Walkiewicz. 25112

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam za cenę kosztu.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Konradowi." 26105

Do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy dobrze procentujący, z powodu wyjazdu.— Wiadomość: Chmielna 38, m. 8. 26093

Do sprzedania dom na pryncypalnej ulicy, na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość: ulica Chłodna № 8, m. 28, u adwokata, między godz. 5 a 8-mą po południu. 26125

Do sprzedania folwark 6 włók, 3 wiorsty od Żyrardowa. Wiadomość: Nowy Dwór pod Wręczą, st. Ruda Guzowska. 26166

Dom z komfortem, nowy, bez stempla, w dzielnicy mającej przyszłość, zaraz do sprzedania lub zamiany. Wiadomość: Smolna 15, mieszk. 6, od 3—5-ej. 26167

Jest do sprzedania zaraz folwark w dobrej ziemi, składający się z 16-tu włók, położony w powiecie noworadomskim, dobrze zagospodarowany, zabudowania kompletne, z łąkami nadstrużnemi, w tem włóka lasu i zagajnika 2 włóki. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 20, mieszkania 8. 25974

Kawiarnia od kilku lat dobrze procentująca z powodu wyjazdu jest do srzedania lub wydzierżawienia za przystępną cenę. Wiadomość Marszałkowska 142, u rządcy. 26196

Kawiarnię blisko targu i kościoła tanio sprzedam. Wspólna № 1. 26169

Majątek bez serwitutów, 49 włók, o 17 wiorst szosą od Warszawy, 7 od kolei, 2 od poczty, 1 od kościoła i gminy, jest do sprzedania. Roli 28 włók, lasu 10, łąki 7, stawy zarybione $1^1/_2$, ogrody, budynki 1, drogi, nieużytki $1^1/_2$. Rzeka, młyn wodny amerykański, wiatrak, letnie mieszkania, pacht 60 krów, propinacja 2,500 rubli, dwór piętrowy murowany, prawie wszystkie budynki murowane, 2 młocarnie, inwentarz wystarczający, zasiewy w porządku. Kredyt ziemski 1882 pozostający 24,000 rubli, dodatkowy 18,000 wolny. Rozparcelowanie 19 włók łatwe. Wiadomość: Krasnodębski, Berga 8, Warszawa; nie odpowiada się listownie. Faktorstwo wyklucza się. 25871

Majątek ziemski z powodu podeszłego wieku właściciela jest do sprzedania w powiecie jędrzejowskim, blisko stacji dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej, przy rzece Nidzie, bez serwitutów, przestrzeni trzydzieści kilka włók, z lasami, łąkami, wodami i ogrodami.— Budynki tak gospodarskie, jak i dworskie, w dobrym stanie. Majątek dobrze zagospodarowany. z ładnemi inwentarzami. Warunki przystępne. Bliższe szczegóły udzielić może W-ny Płoski, adwokat przysięgły w Kielcach. 26170

Magle do sprzedania. Chłodna № 6. 26176

Magle do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Mokotowskiej № 12. 26171

Majątki różnej wielkości, wille, domy do sprzedania. Nowogrodzka № 19, od 2-ej do 6-ej. 25897

Pralnia do sprzedania. Pańska № 52. 26177

Plac przy targu, z planami na budowę, do sprzedania. Leszno № 88, właściciel domu. 25624

Restauracja, prowadzona przez jednego właściciela kilka lat, z powodu choroby żony jest do sprzedania. Twarda № 32. 25817

Rs. 200 rocznie otrzyma wnoszący 1000 rs. do interesu handlowego, bez udziału w pracy. Gwarancja pewna. Oferty w Kurjerze dla „Dwieście." 26158

Restauracja w dobrym punkcie do sprzedania z powodu słabości. Aleja Grójecka 1, rogatka Jerozolimska. 2081r

Rs. 16,000 potrzebne są na spłatę 1-go numeru po Towarzystwie oraz do sprzedania dom z dochodem rs. 6,400 za rs. 57,000. Wiadomość: Złota 30, mieszkania 1, między 4 a 8-mą po południu. 26121

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Wiadomość: Wielka № 45, mieszkania 64. 2080r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, punkt jaknajlepszy, mieszkanie wygodne, pieczywo opłaca komorne, sprzedam. Wiadomość: Bracka 6, mieszk. 2. 26187

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania dla braku funduszów. Sienna 22. 26180

Sumę hypoteczną 2,400 rs., na małym majątku, bez Towarzystwa i na pierwszym numerze hypoteki, odstąpię pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Poddębice, przez Łęczycę, właściciel dóbr. 26138

Sklep spożywczy do sprzedania. Mokotowska № 41. 26136

Sprzedam lub zamienię na dom w Warszawie, na bardzo korzystnych warunkach, majątek ziemski złotodajny, około 50 włók.— Wiadomość tylko dla nabywcy, Nowomiejska № 16, m. 14, do 10-ej zrana. 26147

Sklep do sprzedania z całym towarem z powodu wyjazdu. Ul. Bednarska 17. 25804

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ulica Piękna № 62. 25975

Skład mąki i legumin, sklep narożny z mieszkaniem, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 82. 25794

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Leszno № 27. 2062r

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 25821

Zaraz do sprzedania pralnia bardzo tanio.— Wilcza 17. 26159

Żądana jest dostawa produktów wiejskich. Wiadomość: Górska, Leszno № 4, mieszkania 4. 25760

1,000 lub 800 rs. potrzeba na rok jeden. Gwarancja zupełna. W procencie mieszkanie, złożone z dużego pokoju o dwóch oknach z przedpokojem, z osobnem wejściem, na 1-em piętrze, w środku miasta, a za małą dopłatę i obiady. Oferty pod „1,000—800" w kantorze Kurjera. 26019

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Dwa oddzielne pokoje, dla pojedyńczych osób, zaraz. Zielna 11, m. 23. 25991

Do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Żabiej № 3, (w domu przechodnim, wprost Saskiego ogrodu), dwa obszerne pokoje z przedpokojem, na kawalerskie mieszkanie lub kantor. Urządzenie gazowe i wodociąg. Cena rubli trzysta. 25802

Do wynajęcia pokój z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem. Szczygla № 11. 26173

Lokale przy ulicy Erywańskiej № 3 do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu duży lokal, mogący służyć na magazyn mebli lub inny proceder, oraz w oficynie lokal z 6-u pokoi i kuchni. Wiadomość u stróża na miejscu lub u rządcy: Rymarska 2. 24774

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 5-u pokojów i kuchni, między placem św. Aleksandra a Marszałkowską. Oferty składać można na ulicę Chłodną № d. 35, mieszkania 9. 26115

Pokój z osobnem wejściem, każdego czasu do wynajęcia za 8 rs. miesięcznie, może być z meblami, z życiem lub bez. Ulica Pańska № 10, wiadomość u stróża. 26132

Pokój, przedpokój, kuchnia, woda, 1-e piętro, kwartalnie 30 r., nająć można zaraz. Stare-Miasto 4. 26193

Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety przy rodzinie. Wiejska № 3, m. 8. 26111

Pokój umeblowany odnajmę zaraz, usługa, samowar, wejście oddzielne. Nowy-Świat 8, mieszkania 33. 25722

Pokój z wspólnem wejściem, dla pojedyńczej, porządnej kobiety. Żórawia 43, mieszkania 16. 25329

Pokoje umeblowane, wszelkie wygody i domowe obiady. Marszałkowska № 123, mieszkania 5. 25059

Salon, pokój, meble, fortepian. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 25987

Umeblowane, ładne 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, klozet. Chmielna 49. 26179

W bazarze Kochańskiego na Nowej-Pradze są do wynajęcia sklepy od rs. 6 miesięcznie, oraz różne lokale. 26110

Zaraz 5 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze, w oficynie, dwa wejścia, na fabrykę lub zakład. Wiadomość: Nalewki 15. 25878

4 pokoje, przedpokój, waterklozet etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Krucza № 13. 25455

6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska 10. 25454

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkania, z całodziennem utrzymaniem, w miejscowości pięknej, park, lasy sosnowe, kąpiel, trzy mile od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Warecka № 14, m. 13, od 4-ej do 7-ej po południu. 26099

Zaraz potrzebne do końca lata dwa pokoje z kuchnią, w ładnej lesistej okolicy. Wiadomość: Piękna № 5, m. 8. 26104

Doniesienia rozmaite.

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adam Weber, gorzelany, żeby się zgłosił: Mazowiecka 4, mieszkania 14. 26120

A) Massażysta, Tomasz Rzempałuch zatwierdzony przez urząd lekarski wykonywa massaż wszelki i nacierania w prześcieradle, w koce zawija, opaski zakłada i t. d. Marszałkowska № 83. 24790

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, kupna domów, udzieła bezpłatnie Wacław K., przy ulicy Łęgskiej № 136, pierwsze piętro. 25831

Ekwipaże wykwintne tanio wynajmuje „Luxus." Włodzimierska 6. 23207

Idąc ulicą Targową i Aleksandrowską w niedzielę zgubiłem dewizkę srebrną złoconą, ze złotem serduszkiem. Łaskawy znalazca raczy przynieść za nagrodą: ulica Targowa № 41, mieszkania 3, 26001

Obiady prywatne, na świeżem maśle, bardzo smaczne, po kop. 25 i 35 kop. Praga, Środkowa № 4, mieszk. 3. Tamże jest mieszkanie dla 2-ch kawalerów, z całodziennem utrzymaniem. 26126

Parę panienek—lub para chłopczyków znajdzie troskliwą opiekę, z konwersacją francuzką i niemiecką. Złota 38, m. 15. 25947

Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 25990

Wapno i inne środki dezinfekcyjne dostarcza do domów skład S. Nesterowicza, Długa 29. 26087

Zginął mops z obrożą, bez medalu, na niskich łapach, sierści ryżej, mordy czarnej. Znalazca zgłosi się za nagrodą: ul. Piękna № 28, mieszkania 2. 2082r

Zginął pies, wyżeł biały w czarne łaty, wabi się Trezor. Uprasza się o odprowadzenie psa do stróża domu № 33, przy ulicy Świętokrzyzkiej, za nagrodą. 26124

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, ulica Świętokrzyzka 8, ma gotowe garnitury nowe i używane, przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki, ceny bardzo nizkie. 26195

99 Marszałkowska, Chmurczyński sprzedaje: burki, szlafroki, meksykanki, haweloki, palta, marynarki, spodnie, tanio. 25847

111 Marszałkowska, Exsiccator, uważać na herb, markę fabryczną, w przeciwnym razie kupujący narażony na zmarnowanie każdej kopiejki, oraz czasu. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23237

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюля (9 Августа) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).